

WIELKOPOLSKI

Rok XVIII
Wydanie AB

Poznań,
sobota, 8 grudnia 1962 r.

Cena 50 gr
Nr 292 (5960)

Spotkanie ministrów obrony Polski i ZSRR

Minister obrony narodowej Polski, generał broni Marian Spychalski wraz z członkami delegacji wojskowej, której przewodniczył, złożył w czwartek wizytę ministrowi obrony ZSRR, marszałkowi Malinowskiemu.

Radziecki minister obrony wydał obiad na cześć ministra Spychalskiego i towarzyszących mu osób. Na obiedzie obecni byli ambasador PRL w

Moskwie, Bolesław Jaszczuk, marszałkowie Greczko, Bagranian, Moskaleńko i Kryłow oraz generałowie armii Jepszew i Iwanow.

W godzinach popołudniowych 6 bm. członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej PRL generał broni Marian Spychalski i towarzyszące mu osoby odwiedzili Mauzoleum Lenina na Placu Czerwonym w Moskwie, gdzie złożyli wieniec. Napis na wstępie białoczerwonej na wieniec głosi: „W hołdzie wielkiemu Leninowi — Minister Obrony Narodowej PRL”.

Polscy goście złożyli też wianuszek kwiatów z białoczerwonymi wstęgami na płytkę mogiły Feliksa Dzierżyńskiego, znajdującej się obok Mauzoleum w Alei Zasłużonych działaczy partii i państwa radzieckiego. (PAP)

Z X Zjazdu KP Włoch

X Zjazd Włoskiej Partii Komunistycznej kontynuował wczoraj dyskusję. W piątym dniu obrad zjazdu przemówienia powitalne wygłosili delegaci partii komunistycznych Anglii, Szwecji, Japonii, Bułgarii, Węgier, Jugosławii, Mongolskiej Republiki Ludowej i innych krajów.

Wyparcie sił interwencyjnych

Prezydent Salal oświadczył w stolicy w Sanie, że wojska jemeńskie wyparły saudyjsko-jordańskie siły interwencyjne i obecnie stacjonują na wszystkich granicach oraz w każdym mieście jemeńskim.

„Marinerowi II” coraz cieplej

W miarę jak „Mariner II” zbliża się do planety Wenus, którą ma minąć w przyszły piątek w odległości około 32 tys. km, otaczająca go z zewnątrz temperatura rośnie. Przy planowaniu lotu przewidywano, że osiągnie ona minimum 140 st. C, ale „Mariner II” był już poddany działaniu 160 st. ciepła, a obecnie należy się liczyć z dalszym wzrostem temperatury.

Wina na święta

Każdy smakosz wina znajdzie w okresie nadchodzących świąt na pewno jakiś specjal dla siebie. Zadbaj o to centralne piwnice wina importowanych w Poznaniu, przygotowując ćwierć miliona butelek najprzedniejszych win grobowych, produkcji jugosłowiańskiej, węgierskiej i włoskiej. Pierwsze partie znajdują się już w handlu detalicznym.

Zjazd ZLP

W piątek o godzinie 10 rano w Pałacu Prymasowskim w Warszawie rozpoczął się XIII zwyczajny Zjazd delegatów Związku Literatów Polskich.

W pierwszym dniu obrad delegaci wysłuchają sprawozdania prezesa ZLP Jarosława Iwaszkiewicza z działalności obecnego Zarządu Głównego w okresie 3 lat jego kadencji.

Uwaga prenumeratorki!

Przypominamy wszystkim prenumeratorkom „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”, że prenumeratę na 1963 rok przyjmują listonosze, urzędy pocztowe i „Ruch” do 15 grudnia 1962 r.

Listonosze, urzędy pocztowe i „Ruch” przyjmują prenumeratę tylko na następujące okresy: kwartalny (37.50 zł), półroczny (75 zł) i roczny (150 zł).

Minister obrony narodowej ZSRR, marszałek Malinowski, złożył w czwartek wizytę ministrowi obrony Polski, generałowi Spychalskiemu i towarzyszącej mu delegacji wojskowej. W godzinach popołudniowych 6 bm. członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej PRL generał broni Marian Spychalski i towarzyszące mu osoby odwiedzili Mauzoleum Lenina na Placu Czerwonym w Moskwie, gdzie złożyli wieniec. Napis na wstępie białoczerwonej na wieniec głosi: „W hołdzie wielkiemu Leninowi — Minister Obrony Narodowej PRL”.

Polscy goście złożyli też wianuszek kwiatów z białoczerwonymi wstęgami na płytkę mogiły Feliksa Dzierżyńskiego, znajdującej się obok Mauzoleum w Alei Zasłużonych działaczy partii i państwa radzieckiego. (PAP)

Minister Obrony Narodowej gen. broni Marian Spychalski, bawiący na zaproszenie Ministra Obrony ZSRR w Związku Radzieckim, złożył wieniec przed mauzoleum Lenina w Moskwie.

CAF — fot. Grzęda telefoto

Sesja naukowa Instytutu Zachodniego Szkolnictwo wyższe i ziemie zachodnie

Wczoraj kontynuowała swoje obrady dwudniowa sesja naukowa Instytutu Zachodniego w sprawie szkolnictwa wyższego na ziemiach zachodnich.

Po zanalizowaniu sytuacji szkolnictwa wyższego na ZZ w ciągu pierwszego dnia obrad przez doc. dr. Janusza Ziolkowskiego, doc. dr. Władysława Markiewicza i prof. dr. Zdzisława Kaczmarskiego, w dniu wczorajszym zabrał głos minister szkolnictwa wyższego Henryk Golański.

Referent ujął zagadnienie szkolnictwa wyższego ze stanowiska celowości stanu i rozwoju szkół wyższych w kraju, który w naszym ustroju szeroko otworzył dostęp młodzieży robotniczej i chłopskiej do szkół. W rok po zaprzestaniu działań wojennych mieliśmy na ziemiach zachodnich siedem wyższych uczelni, obecnie zaś posiadamy ich 21 i coraz bardziej narastająca potrzeba powiększenia tej liczby, co jak oświadczył Minister, wchodzi w nieskonkretyzowaną jeszcze formę do planu perspektywicznego szkolnictwa wyższego w najbliższym dwudziestolecu. Minister mówił o pomocy, jaką otrzymuje kształcąca się młodzież ze strony państwa i społeczeństwa w formie m. in. stypendiów, z których korzysta na ziemiach zachodnich i w reszcie kraju ponad 55 procent studiujących.

Po szeroko zakreślonym omówieniu stanu szkolnictwa wyższego w kraju, licznie przeplatane interesującymi liczbami, Minister podkreślił zadania wyższych szkół na ziemiach zachodnich, które powinny być związane z danym regionem i uwzględnić jego specyfikę. Tak na przykład jego specyfikę. Tak na przykład



Minister Obrony Narodowej gen. broni Marian Spychalski, bawiący na zaproszenie Ministra Obrony ZSRR w Związku Radzieckim, złożył wieniec przed mauzoleum Lenina w Moskwie.

CAF — fot. Grzęda telefoto

Nowe spotkanie na Kremlu

Rano 7 grudnia odbyła się na Kremlu kolejna rozmowa

pierwszego sekretarza KC KPZR przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Nikity Chruszczowa z sekretarzem generalnym Związku Komunistów Jugosławii, prezydentem Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii Józefem Broz-Tito.

Ze strony radzieckiej w rozmowie wzięli udział: pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, A. Mikojan, sekretarz KC KPZR, J. Andropow, minister spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyko i inne oficjalne osobistości.

Ze strony jugosłowiańskiej w rozmowie uczestniczyli: A. Ranković, P. Veselinov, L. Arsov i inni. (PAP)

Kończyć orki!

tydzień na wsi

Jeszcze miesiąc temu obawiano się, że rolnicy wielkopolscy nie zdołają na czas wykonać orki zimowych, od których zależy przecież późniejszy urodzaj zbóż jarych i okopowych. Korzystna pogoda, mamy na myśli brak większych mrozów i śniegu, umożliwiła kontynuowanie robót polowych. Fachowcy z Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN oceniają, że wykonano orki zimowe w naszym województwie w około 90 proc. Warto wykorzystać resztę pogodnych dni, aby ten zabieg agrotechniczny przeprowadzić. Nie wiadomo bowiem, czy przyszłoroczna wiosna nie będzie opóźniona, a wtedy nie dałoby się w porę rozpocząć prac polowych.

Szczególnie ważne jest wykonanie orki zimowych na ziemniaczyskach, a także buraczyskach. Trzeba pozbiierać pozostałe w ziemi bulwy ziemniaczane i korzenie buraków. Pozostawienie ich w glebie grozi rozpowszechnieniem się na wiosnę różnych szkodników, zwłaszcza stonki ziemniaczanej. W celu zniszczenia takich szkodników jak pędraki, drutowce i inne, należy przeprowadzić dezynfekcję gleby jeszcze przed wykonaniem orki zimowej, czyli rozsiać preparat owadobójczy Pędraczak 2 proc. lub Pędraczak 20 proc. Można w tym celu wykorzystać siewnik nawozowy lub aparat opylowy, pole zabronować, przeorać, ewentualnie zastosować kul-

Przemysł ciężki przekroczy plan dostaw artykułów rynkowych

Zamierzenia na rok 1963

Można już z całą pewnością stwierdzić, że plan artykułów rynkowych wytwarzanych przez przemysł ciężki zostanie w tym roku przekroczony — prawdopodobnie o 2 procent. Wartość tych dostaw szacuje się na 21,6 mld. zł (według planu 21,2 mld. zł).

Rynek otrzyma m. in. około 176 tys. motocykli, skuterów i motorowerów, 470 tys. rowów, 170 tys. maszyn do szycia, około 540 tys. pralek, 73

tys. lodówek, 110 tys. odkurzaczy, 290 tys. telewizorów, 600 tys. radioodbiorników, 30 tys. magnetofonów oraz 18,6 tys. ton naczyń emaliowanych. Następuje więc przyrost w stosunku do ubr. o kilka lub kilkanaście proc.

Z wymienionych pozycji nie wykonany zostanie plan produkcji telewizorów, lodówek i niektórych drobniagów — różnych wyrobów emaliowanych. Niestety, właśnie te artykuły wciąż są wytwarzane w niedostatecznej ilości. Nie wykonanie zadań w tej dziedzinie jest więc dużym minusem.

Natomiast przemysł dostarcza w tym roku tyle pralek, motocykli, rowerów, że można mówić już o sprostaniu w pełni — jeśli chodzi o ilość — zapotrzebowaniu handlu.

Obecnie już wszystkie wyroby rynkowe wykonywane przez przemysł ciężki mają roczną gwarancję. Poprawiła się nieco jakość, o czym świadczą spadek reklamacji. Nadal jednak nie rozwiązany jest problem sprawnej obsługi klienta, zgłaszającego uzasadnione pretensje oraz tryb naprawy różnych artykułów w ramach gwarancji.

Kilka słów o przyszłym roku. Sprawa deficytowych wyrobów jest teraz najbardziej dyskusyjnym problemem. W 1963 r. właśnie w tych asortymentach przewiduje się największy wzrost produkcji. Przyszłoroczny plan zakłada np. wykonanie na potrzeby rynku wewnętrznego 121 tys. lodówek (prawie dwa razy więcej niż w br.) i 350 tys. telewizorów. Zwiększy się także produkcja niektórych wyrobów emaliowanych — różnych kubków, garnków i innych naczyń. „Przyhamowano” zaś wzrost produkcji tych towarów (np. radioodbiorników) z którymi nie ma już kłopotu na rynku. Ogólnie wartość dostaw rynkowych w 1963 r. wyniesie 23

Adenauer ma ustąpić
na jesieni 1963 r.

Kancelerz NRF Konrad Adenauer ustąpi ostatecznie po wielkich feriach parlamentarnych na jesieni 1963 roku. Wiadomość tę zakomunikował w piątek na specjalnym posiedzeniu frakcji parlamentarnej CDU/CSU Heinrich von Brentano. Kancelerz ma wkrótce powiadomić o tym frakcję obojczy. (PAP)

Kończyć orki!

tytuator. Przy zwalczaniu drutowców, preparat najlepiej przyorać na głębokość 7 cm, pędraków — 15 cm. Dawki zależą od nasilenia występowania szkodników: od 50 do 150 kg na hektar preparatu Pędraczaka 2 proc., przy zastosowaniu Pędraczaka 20 proc. dawkę trzeba dziesięciokrotnie obniżyć.

Preparatami tymi można zwalczać również szkodniki w szkółkach owocowych i leśnych, warzywniakach i szklarniach. Przy okazji zwracamy uwagę rolnikom na konieczność zabezpieczenia drzewek owocowych, zwłaszcza młodych, przed mrozami, a także przed obgryzaniem ich przez zające. W tym celu najlepiej dokładnie poobwiązywać drzewka słomą. Dla odstraszania zającej można też przygotować pastę o niemiłym dla nich zapachu. Przepis wygląda następująco: kilogram mydła rozpuszczamy w półtora litrze wody, w drugim naczyniu do półtora litra gotującej się wody dodajemy 50 gramów siarczanu miedzi, 100 gramów oleju jadalnego lub masywnego, 200 gramów naftaliny rozpuszczonej w 250 gramach terpentyny. Po zmieszaniu obydwóch płynów na gorąco i ostygnięciu smaruje się drzewka pędzlem.

Do pilnych zadań należy również w najbliższym czasie uporządkowanie magazynów zbożowych, tak w gminnych spółdzielniach i PZZ, jak i śpich-

mld. zł (o 8 proc. więcej niż w br.).

Na marginesie tego zagadnienia należy uwypuklić problem szybszego przestawiania się zakładów na potrzeby rynku. Jest to ważne zadanie na 1963 r. Zmieniająca się koniunktura wymaga przede wszystkim elastyczności produkcji, możliwości dokonywania „z dnia na dzień” zmian w jej charakterze, rozszerzania asortymentu, unowocześniania itp. (PAP)

Z wymienionych pozycji nie wykonany zostanie plan produkcji telewizorów, lodówek i niektórych drobniagów — różnych wyrobów emaliowanych. Niestety, właśnie te artykuły wciąż są wytwarzane w niedostatecznej ilości. Nie wykonanie zadań w tej dziedzinie jest więc dużym minusem.

Natomiast przemysł dostarcza w tym roku tyle pralek, motocykli, rowerów, że można mówić już o sprostaniu w pełni — jeśli chodzi o ilość — zapotrzebowaniu handlu.

Obecnie już wszystkie wyroby rynkowe wykonywane przez przemysł ciężki mają roczną gwarancję. Poprawiła się nieco jakość, o czym świadczą spadek reklamacji. Nadal jednak nie rozwiązany jest problem sprawnej obsługi klienta, zgłaszającego uzasadnione pretensje oraz tryb naprawy różnych artykułów w ramach gwarancji.

Kilka słów o przyszłym roku. Sprawa deficytowych wyrobów jest teraz najbardziej dyskusyjnym problemem. W 1963 r. właśnie w tych asortymentach przewiduje się największy wzrost produkcji. Przyszłoroczny plan zakłada np. wykonanie na potrzeby rynku wewnętrznego 121 tys. lodówek (prawie dwa razy więcej niż w br.) i 350 tys. telewizorów. Zwiększy się także produkcja niektórych wyrobów emaliowanych — różnych kubków, garnków i innych naczyń. „Przyhamowano” zaś wzrost produkcji tych towarów (np. radioodbiorników) z którymi nie ma już kłopotu na rynku. Ogólnie wartość dostaw rynkowych w 1963 r. wyniesie 23

Adenauer ma ustąpić
na jesieni 1963 r.

Kancelerz NRF Konrad Adenauer ustąpi ostatecznie po wielkich feriach parlamentarnych na jesieni 1963 roku. Wiadomość tę zakomunikował w piątek na specjalnym posiedzeniu frakcji parlamentarnej CDU/CSU Heinrich von Brentano. Kancelerz ma wkrótce powiadomić o tym frakcję obojczy. (PAP)

Kończyć orki!

tytuator. Przy zwalczaniu drutowców, preparat najlepiej przyorać na głębokość 7 cm, pędraków — 15 cm. Dawki zależą od nasilenia występowania szkodników: od 50 do 150 kg na hektar preparatu Pędraczaka 2 proc., przy zastosowaniu Pędraczaka 20 proc. dawkę trzeba dziesięciokrotnie obniżyć.

Preparatami tymi można zwalczać również szkodniki w szkółkach owocowych i leśnych, warzywniakach i szklarniach. Przy okazji zwracamy uwagę rolnikom na konieczność zabezpieczenia drzewek owocowych, zwłaszcza młodych, przed mrozami, a także przed obgryzaniem ich przez zające. W tym celu najlepiej dokładnie poobwiązywać drzewka słomą. Dla odstraszania zającej można też przygotować pastę o niemiłym dla nich zapachu. Przepis wygląda następująco: kilogram mydła rozpuszczamy w półtora litrze wody, w drugim naczyniu do półtora litra gotującej się wody dodajemy 50 gramów siarczanu miedzi, 100 gramów oleju jadalnego lub masywnego, 200 gramów naftaliny rozpuszczonej w 250 gramach terpentyny. Po zmieszaniu obydwóch płynów na gorąco i ostygnięciu smaruje się drzewka pędzlem.

Do pilnych zadań należy również w najbliższym czasie uporządkowanie magazynów zbożowych, tak w gminnych spółdzielniach i PZZ, jak i śpich-

mld. zł (o 8 proc. więcej niż w br.).

Na marginesie tego zagadnienia należy uwypuklić problem szybszego przestawiania się zakładów na potrzeby rynku. Jest to ważne zadanie na 1963 r. Zmieniająca się koniunktura wymaga przede wszystkim elastyczności produkcji, możliwości dokonywania „z dnia na dzień” zmian w jej charakterze, rozszerzania asortymentu, unowocześniania itp. (PAP)

Oświadczenie premiera Laosu

Premier koalicyjnego rządu Laosu książę Souvanna Phouma wyraził zadowolenie z wyników wizyty misji laotańskiej w Moskwie. Premier podkreślił, że opublikowany niedawno wspólny komunikat dobitnie świadczy, iż rząd radziecki pragnie przyczynić się do rozwoju Laosu na drodze neutralności i niezależności, zgodnie z porozumieniami genewskimi z 1962 r. (PAP)

O wotum zaufania dla nowego rządu

Rząd premiera Georgesasa Pompidou stanie w przyszłym tygodniu przed Zgromadzeniem Narodowym ubiegając się o uzyskanie wotum zaufania. Debatą w tej sprawie odbędzie się w czwartek po złożeniu przez premiera deklaracji rządowej.

Wszyscy wiedzą — stwierdza komentator Agencji France Presse — że zasadnicze decyzje polityczne nie będą już podejmowane w parlamencie. Starania idą w kierunku określenia nowej równowagi między władzami: wykonawczą i ustawodawczą, ale wszyscy zdają sobie doskonale sprawę, że ze względu na osobę szefa państwa równowaga ta może być tylko teoretyczna. Niemniej formy są zachowane. Tą właśnie formalnością — stwierdzają obserwatorzy polityczni — będzie zapowiedziana na czwartek przyszłego tygodnia debata.

Nie przypuszcza się, aby deklaracja rządowa wniosła jakiekolwiek istotne elementy. Fakt, że Couve de Murville kieruje nadal resortem polityki zagranicznej a Giscard d'Estaing sprawami ekonomicznymi i finansowymi, świadczą, iż nie zanosi się na żadne zmiany w tych dwóch zasadniczych dziedzinach.

Kończyć orki!

tytuator. Przy zwalczaniu drutowców, preparat najlepiej przyorać na głębokość 7 cm, pędraków — 15 cm. Dawki zależą od nasilenia występowania szkodników: od 50 do 150 kg na hektar preparatu Pędraczaka 2 proc., przy zastosowaniu Pędraczaka 20 proc. dawkę trzeba dziesięciokrotnie obniżyć.

Preparatami tymi można zwalczać również szkodniki w szkółkach owocowych i leśnych, warzywniakach i szklarniach. Przy okazji zwracamy uwagę rolnikom na konieczność zabezpieczenia drzewek owocowych, zwłaszcza młodych, przed mrozami, a także przed obgryzaniem ich przez zające. W tym celu najlepiej dokładnie poobwiązywać drzewka słomą. Dla odstraszania zającej można też przygotować pastę o niemiłym dla nich zapachu. Przepis wygląda następująco: kilogram mydła rozpuszczamy w półtora litrze wody, w drugim naczyniu do półtora litra gotującej się wody dodajemy 50 gramów siarczanu miedzi, 100 gramów oleju jadalnego lub masywnego, 200 gramów naftaliny rozpuszczonej w 250 gramach terpentyny. Po zmieszaniu obydwóch płynów na gorąco i ostygnięciu smaruje się drzewka pędzlem.

Do pilnych zadań należy również w najbliższym czasie uporządkowanie magazynów zbożowych, tak w gminnych spółdzielniach i PZZ, jak i śpich-

(emp)

Posiedzenie komisji rządowej w Poznaniu

W dniu wczorajszym odbyło się w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu kolejne posiedzenie Komisji Rządowej dla Przemysłowego Zagospodarowania Zagłębi Węgla Brunatnego.

W posiedzeniu, któremu przewodniczył wiceminister górnictwa i energetyki F. Jopek, wzięli również udział: wiceminister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych S. Fariaszewski, wiceminister komunikacji T. Bronowski, z-ca przewodniczącego Komisji Budownictwa i Architektury M. Benko, przedstawiciel KC PZPR W. Cymbala, wiceprzewodniczący Prezydium WRN Z. Węgrzyk, kierownik Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego, Pracowni Planów Regionalnych, Wydział Budownictwa, Urbanistyki i Architektury, oraz dyrektorzy kopalń i zjednoczeń.

Głównym tematem obrad wczorajszego posiedzenia Komisji Rządowej było przedyskutowanie opracowanego już przez Zespół Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej w Poznaniu projektu perspektywicznego planu zagospodarowania przestrzennego zespołu jednostek osadniczych strefy przemysłowej Konińska. Jak wiadomo, strefa Konińska jest głównym ogniwem zespołu górnictwo-energetycznego rejonu Konin — Turek — Koło — Kłodawa. Dlatego też zarówno w opracowanym planie jak i w czasie samej dyskusji uwzględniono szereg powiązań i problemów, których nie można zawęzić wyłącznie do granic opracowanego obszaru. Dotej grupy zagadnień należą m. in. gospodarka wodna, układ sieci komunikacyjnej, osiedleńczej, fizjografii i demografii.

Z XII Zjazdu KPCz

Wystąpienie delegata KC KP Chin

W czwartek na XII Zjeździe KPCz kontynuowano dyskusję nad referatami sprawozdawczymi Komitetu Centralnego i Centralnej Komisji Rewizyjnej. Delegaci mówili o tym, jak należy rozwiązywać olbrzymie zadania nakreślone przez partię, jak zwiększyć produkcję przemysłową i rolną.

Komunistyczna Partia Chin reprezentowana jest na zjeździe przez delegację pod przewodnictwem członka Komitetu Centralnego, Wu Siu czuana. Wygłosił on przemówienie, w którym na wstępie przekazał pozdrowienia dla XII Zjazdu KPCz. Wu Siu czuana.

Oświadczył m. in., iż naród chiński wspólnie z wszystkimi milijarami pokój narodami świata stanowczo popiera pięć słusznych żądań narodu kubańskiego. Amerykańskiemu planowi rozpętania wojny światowej — oświadczył delegat chiński — można przeciwstawić się jedynie wówczas, gdy wielkie sily współczesnej epoki — sily socjalizmu, sily rewolucji narodowych i demokratycznych, sily ruchu robotniczego różnych krajów i wszystkich milijarów pokój ludzi stworzą najsilniejszy jednolity front przeciwko imperializmowi USA i jego lokalni, jeżeli sily te będą prowadziły jedynie słuszną politykę.

W dalszym ciągu swego przemówienia delegat KPCz wystąpił z daleko idącym atakiem na Jugosławie twierdząc m. in., że kierownictwo jugosłowiańskie, podsygając się pod nazwę komunistów „prowadzi wywrotową działalność”.

PIERWSZA SERIA MASZYN CYFROWYCH

Pierwsza seria matematycznych maszyn cyfrowych UMC-1 opuściła w piątek 7 bm. Wrocławskie Zakłady Elektroniczne „Elwro”. Maszyny skierowane zostały do dyspozycji PAN w Warszawie, Głównego Instytutu Górniczego w Katowicach, Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie i in.

NOWE ARESZTOWANIA W PORTUGALII

Z Lizbony donoszą, że aresztowano tutaj 28 osób pod zarzutem prowadzenia „działalności wywrotowej”. Aresztowanym zarzuca się również utrzymywanie kontaktów z członkami zdelegalizowanej Komunistycznej Partii Portugalii. Wśród aresztowanych znajduje się sześciu prawników, trzech lekarzy, dziennikarz, urzędnik oraz nauczyciel.

SALAN I JOUHAUD PRZEWIEZIENI DO TULLE

W nocy z czwartku na piątek szefowie OAS, byli gene-

Nowy etap „polowania na czarownice”

11 grudnia - rozprawa przeciwko KP USA

Przewodniczący Komisji Badania Działalności Antyamerykańskiej, Francis Walter, podał do wiadomości, że szereg członków organizacji „Kobiety w walce o pokój” zostało wezwanych na dzień 11 bm. przed oblicze komisji w celu ustalenia, czy organizacja, do której należą, nie ma charakteru dywersyjnego i nie znajduje się pod wpływami komunistycznymi.

Wspomniana organizacja, grupująca około 100 tys. kobiet, której jedną z założycielek była mieszkanka Waszyngtonu, p. Dagmar Wilson, ma charakter apolityczny i pacyfistyczny. Jej członkinie ucze-

„Polish Vodka” na rynkach 57 krajów

Popularna „Polish Vodka” i inne wyroby naszego przemysłu spirytusowego można kupić w większości dużych miast na wszystkich kontynentach. Tegoroczny plan eksportu, który przewiduje sprzedaż ok. 2 mln litrów wódek, zostanie przekroczony co najmniej o 600 tys. litrów i będzie większy o ok. 500 tys. litrów niż w 1961 r. W br. przemysł spirytusowy zdobył kilka nowych rynków, m. in. Nigerię, Ghanę, Syrię, Wyspy Bahama i Małe Antyle. Ogółem polskie napoje alkoholowe importuje obecnie 57 krajów.

Do najważniejszych odbiorców należą: Anglia, Finlandia, Kanada, USA, ZSRR, NRD, Belgia, Holandia i NRF. W tym roku szczególnie wzrósł eksport do USA i NRD. (PAP)

Wystąpienie delegata chińskiego spotkało się z natychmiastową repliką przewodniczącego w owej chwili obradom Frantiska Zupki.

Stwierdził on, że Komunistyczna Partia Czechosłowacji na swoich zjazdach zawsze mówiła o otwartości w wewnętrznych i międzynarodowych problemach politycznych. Nie atakujemy narodu albańskiego — powiedział m. in. mówca — ani też Albańskiej Partii Pracy, ale otwarcie wypowiadamy się na temat tych, którzy odchodzą od międzynarodowego ruchu robotniczego.

Możemy zapewnić Komunistyczną Partię Chin — oświadczył on — że zawsze będziemy wierni zasadom proletariackiego internationalizmu, walce przeciwko imperializmowi, że będziemy walczyć o pokój, o jedność międzynarodowego ruchu komunistycznego i rewolucyjnego ruchu robotniczego, przeciwko tym, którzy tę jedność niszczą.

Wypowiedź tej delegacji przyjęli gorącymi oklaskami. Sala rozbrzmiała długotrwałą owacją na cześć Komunistycznej Partii Czechosłowacji na cześć Związku Radzieckiego i przyjaźni między Komunistyczną Partią Czechosłowacji a Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego. (PAP)

Wczoraj - dziś - jutro

rałowie Salan i Jouhaud uciekli z przewiezieni spod paryskiej więzienia Fresnes do więzienia w Tulle (departament Correze). W więzieniu tym znajdują się już byli generałowie Challe i Zeller, przywódcy puczu wojskowego w kwietniu 1961 roku, jak również liczni terroryści OAS.

EGIPSCY NAUCZYCIELE WYJĄDĄ DO JEMENU

52 profesorów ZRA opuści w najbliższy poniedziałek Kair udając się do Jemenu. Jak podaje blisko wschodnia agencja prasowa, do Jemenu uda się ogółem 290 profesorów, aby nauczać języka arabskiego, matematyki, nauk przyrodniczych i innych przedmiotów.

BIAŁO-CZERWONA BANDERA NA TANKOWCU PROF. HUBER

W porcie gdańskim podnie-

stniczyli niedawno w pikietach przed Białym Domem i w kilku większych miastach amerykańskich oraz w Genewie, domagając się wstrzymania dotychczasowych nuklearnych, zawarcia porozumienia w sprawie powszechnego, kontrolowanego rozbrojenia oraz prowadzenia pokojowej polityki zagranicznej opartej na zasadzie wzajemnych ustępstw.

„Washington Post” w artykule redakcyjnym ostro krytykuje komisję z powodu jej decyzji, stwierdzając, że dla komisji „każdy protest jest równoznaczny z dywersją”, i że komisja decyduje swoją „podwójną zasadą demokracji”.

Organizacja w ogłoszonym oświadczeniu podkreśla, że „próba zdławienia uczciwej dyskusji w imię interesów narodowych jest fatalną przysługą oddaną Ameryce i światu”.

W dniu 11 grudnia rozpoczęła się przed sądem okręgowym w Waszyngtonie proces KP USA, oskarżonej o niedopełnienie obowiązku zarejestrowania się jako „agent obcego mocarstwa” zgodnie z tzw. Ustawą McCarrana. Dwaj przywódcy partii, Gus Hall i Benjamin Davis pociągnięci zostali do odpowiedzialności pod tym samym zarzutem. Przebywają oni obecnie na wolności za kaucją. Jeśli zostaną skazani, grozi im kara grzywny w wysokości do 600

Proces „millionerów z Wolowa”

„Biedy nie cierpiał...”

W czwartek w trzecim dniu rozprawy przeciwko sprawcom włamania do Banku w Wolowie sąd odrzucając wniosek obrońcy osk. Mieczysława Florianowicza o powołanie biegłych psychiatrów — zarządził jednocześnie zbadanie aktualnego stanu zdrowia oskarżonego.

Następnie zeznał osk. Józef Sójka — właściciel warsztatu rymskiego w Wolowie. Relacjonując przebieg włamania obciążył on poważnie współoskarżonego Florianowicza podkreślając jego kierowniczą i inspiratorską rolę w napadzie. Sójka utrzymuje, iż początkowo nie chciał się zgodzić na udział we włamaniu i przystał nań dopiero w wyniku pogroźki Florianowicza. Na polecenie Florianowicza Sójka kupił we Wroc-

Przedstawiciel Katangi musi opuścić USA

Władze amerykańskie zażądały, aby tzw. kierownik ośrodka informacyjnego Katangi w Nowym Jorku Michel Struelens opuścił w ciągu 15 dni terytorium USA. Jeśli nie uczyni tego w tym terminie, zostanie wydany przymusowo. (PAP)

KRYZYS RZĄDOWY NADAL NIE ROZWIĄZANY

Po ustąpieniu ministra gospodarki, Alsogaraya i 9 innych ministrów argentyńskich, kryzys rządowy pozostaje nadal nie rozwiązany. Prezydent Guido dotychczas jeszcze nie przyjął rezygnacji ministrów. Zwrócił się on do Alsogaraya, by sprawował swój urząd do chwili powołania nowych ministrów.

tys. dolarów oraz więzienia do lat 30.

W stosunku do 10 innych działaczy komunistycznych wszczęto z tego samego powodu dochodzenia sądowe. W poniedziałek prokurator generalny Robert Kennedy zwrócił się do urzędu kontroli działalności dywersyjnej o pociągnięcie do odpowiedzialności czterech dalszych osób za odmowę rejestracji: w Los Angeles redaktora tygodnika „Peoples World” — Kuschnera oraz w Chicago członków Komitetu Krajowego Partii, Lightfoota, Davisa i Flory Hall. (PAP)

Niespodziewany zwrot w procesie VVN

W procesie delegalizacyjnym, wszczętym przez rząd federalny, który jest reprezentowany przez ministerstwo spraw wewnętrznych NRF, na stał się niespodziewany zwrot. Federalny Trybunał Administracyjny, który zresztą już po raz drugi odroczył rozprawę, zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych, aby rozważyło, czy chce doprowadzić do delegalizacji VVN. Trybunał wysuwa kwestię prawną, a mianowicie, czy zakaz całej organizacji VVN jest do pogodzenia z „ideą pojednania” zawartą w konstytucji republiki federalnej.

Trybunał sugeruje, że nawet gdyby działalność VVN uznać za sprzeczną z konstytucją, idea pojednania powinna zaważyć bardziej na ocenie organizacji ludzi przesładowanych. (PAP)

lawiu lewarek do wylamania stroju w piwnicy pod skarbcem bankowym oraz zwerbował do bandy swojego szwagra.

Zrabowane pieniądze zostały ukryte u Sójki; jego sąsiad, który zauważył podejrzaną manipulację w obiegu oskarżonego, otrzymał za milczenie 230 tys. zł. Według zeznań Sójki — Florianowicz w rozmowie na ten temat miał się wyrazić: „Co to jest za człowiek, palnę mu w łeb”.

Odpowiadając dalej na pytania sądu Sójka stwierdził, że powodził mu się niechęć i „bieda nie cierpiał”. Miał 40 tys. zł własnych oszczędności i pertraktował o kupno części domu w Przemyslu. Z dalszych jego wypowiedzi wynika, że grał niepoślednią rolę w bandzie. Po napadzie przechowywał zrabowane banknoty oraz rozdzielił je na paczki przeznaczone dla każdego uczestnika włamania. Jak zeznał Sójka z inicjatywą M. Florianowicza zamierzano oszukać współoskarżonego Jezerskiego, mówiąc mu, że do podziału łupu jest więcej osób niż w rzeczywistości.

Z kolei złożył zeznania osk. Wiktor Kotowicz, właściciel taksówki w Wolowie. Oskarżony przyznał się do winy, usiłując ją jednak pomniejszyć, twierdząc, że przez dłuższy czas bagatelizował propozycję Florianowicza wzięcia udziału w napadzie. Swoją rolę próbował nawet ograniczyć do roli taksówkarza, który „woził Florianowicza za zapłatą”. Sam miał być rzekomo nie wtajemniczony w szczegóły napadu. Swoją rolę w bandzie usiłował również tłumaczyć obawą przed Florianowiczem, który posiadał broń.

Osk. Kotowicz był człowiekiem dobrze sytuowanym materialnie. Jego miesięczny dochód wynosił 5-6 tys. zł (choć wiadom finansowym podawał 1,5 tys. zł). Miał również zaoszczędzonych — ok. 40 tys. zł. Na pytanie, dlaczego zgodził się na udział w napadzie, nie udzielił jasnej odpowiedzi.

Po dokonaniu napadu Kotowicz rozrzucił w różnych miejscach narzędzia, którymi posłużył się przy napadzie, a przekazany mu do ukrycia milion złotych schował w kurniku. Po dokonaniu włamania, spotkał się z Florianowiczem i Sójką — sprawdzając „czy wszystko w porządku”.

Po pytaniach prokuratorów sąd zarządził przerwę do dnia następnego. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny przygotował Janusz Marciszewski

Polska - Węgry 14:6

W Łódzkim Palacu Sportowym rozegrany został 6. mecz międzypaństwowy mecz bokserski, w którym Polska zwyciężyła Węgry 14:6. Spotkanie stojące na niezbyt wysokim poziomie oglądało 8 tys. widzów.

Wyniki techniczne walk: na pierwszym miejscu podajemy Polaków.

W muszej Zbigniew Olech, po emocjonującym pojedynku, wygrał punktualnie (stosunkiem głosów 2:1) Cserge.

W koguciej Bendig natrafił na doskonały dzień Toerocka. Zawodnik węgierski miał inicjatywę przez cały czas spotkania, atakował silnymi sierpami z doskoków i w trzeciej rundzie tak osłabił Polaka, że ten nie miał już nic do powiedzenia i ograniczył się tylko do obrony. Mimo napomnienia zwycięstwo punktowe Toerocka było jednoznaczne.

W piórkowej Adamski zwyciężył jednogłośnie na punkty Kallala. Polak rozegrał bardzo dobrze pojedynkę taktycznie, punktował przeważnie lewym prostym, stosował uniki, nie dając się trafić. Kulej przegrał wyraźnie na punkty.

W lekkiej Szczepański przegrał zdecydowanie na punkty z Kajdl. W lekkopółśredniej Kulej zwyciężył jednogłośnie na punkty Hajdu. Po pierwszej, bezbarwnej rundzie, Polak skrócił dystans, bilciami sierpami i kilkoma sierpami osłodził Węgra. W trzeciej rundzie, pod gradem ciosów Kuleja, Hajdu był zamoczony i siedząc liczył go na stojąco. Przerwał jednak „bombardowanie” Polaka, przegrywając jedynie wysoko na punkty.

W półśredniej Knut zwyciężył w trzeciej rundzie przez tko. Klingera. Początkowo nasz pięściarz wdał się niepotrzebnie w chaotyczną wymianę ciosów i dopiero w drugiej rundzie, bijąc silne sierpy, osłabił Węgra tak, że po ciosie w żołądek był on leżący. Przewaga Knuta wzrosła jeszcze bardziej w trzecim starciu. Klinger walczył nieczysto, za co otrzymał 2 napomnienia.

W lekkośredniej Kucznierz wygrał przez nokaut w trzecim starciu z Nemethem. Przez pierwsze dwa starcia Polak precyzyjnie kontrolował stałe prądo do przodu Węgry i „stopował” prostymi jego chaotyczne ataki. Wydawało się, że Nemeth nie przetrwa już drugiej rundy, wreszcie w trzecim starciu Węgier „nadziewa” się na kontrę i zostaje znokautowany.

W średniej Dampc przegrał niezastępowanie na punkty (stosunkiem głosów 1:2) z Feherem. Spotkanie zaczęło się dość nieoczekiwanie. Dampc silnie skontrował zaraz na początku pierwszej rundy i Węgier omal nie poszedł na deskę. Nastąpiła błyskawiczna riposta Fehera i Dampc jest leżący. W drugiej rundzie Polak stał punktualnie z obu rąk i kontruje Węgry nacierającego ostatnim wysiłkiem.

W półciężkiej Pietrzykowski wygrał z Benignim, którego po drugiej rundzie poddał sekundant. W ciężkiej Jędrzejewski wygrał z Budaiem, którego sędzia zdyskwalifikował pod koniec walki. Przez wszystkie trzy starcia trwała mordercza wymiana silnych ciosów.

Wrzesińscy hokeiści nie rezygnują

Ostatnim bastionem hokeja lodowego w Wielkopolsce jest Wrzesnia. Kapryśne warunki atmosferyczne rozłożyły na łopatki wszystkie sekcje hokeja na lodzie w Poznaniu i innych miastach województwa. Tylko wrzesińscy działacze utrzymują tradycję. Podobnie jak w roku ubiegłym, Zjednoczeni zgłosili swój udział w rozgrywkach okręgowej ligi hokejowej Pomorza. Dwa betonowe lodowiska wykorzystywane w okresie mrozów przez wrzesińskich hokeistów do maksimum, nie rozwalają jednak sprawy. Do tej pory nie było jeszcze okazji do solidnego treningu, a rozgrywki mistrzowskie rozpoczynają się już 16 bm. Zjednoczeni korzystają więc mimo dużych trudności finansowych z gościnności sztucznych lodowisk pomorskich.

Pierwsze tegoroczne spotkanie rozgrywa Zjednoczeni 16 bm. w Bydgoszczy z tamtejszą Polonią, a 23 bm. gościć będą u siebie (o ile nie na pozwolenie warunki atmosferyczne) Szczeciński Klub Tenisowy. 30 grudnia wyjadą do Poznania Toruń. W rozgrywkach mistrzowskich udział wezmie pierwsza drużyna Zjednoczonych oraz zespół juniorów. (d)

Dzisiaj w Kaliszu

Dzisiaj o godz. 19 odbędzie się w Kaliszu mecz Polska II - Węgry. Nasza druga reprezentacja poziomem niewiele ustępuje druzynie, która w czwartek pokonała zawodników znad Dunaju.

Kapitan sportowy PZB wyznaczony do gry z Węgrami to A. Olech. Zydaczek, Kuleza, Klich, Jozefiak, Hajek, Ziolkowski, Walasek, Jozefowicz i Makiewicz. Ze szczególnym zainteresowaniem oczekuje się pojedynku utalentowanego Zydaczka oraz wysłanego Walaska. Barw Węgier bronić będzie prawie ten sam zespół, który walczył w Łodzi.

W niedzielę 9 bm. odbędzie się w Budapeszcie międzypaństwowy mecz juniorów Polska-Węgry. Sędzią ringowym tego meczu będzie z ramienia PZB - Władysław Masłowski z Poznania. (d)

Plebiscyt „PS” na 10 najlepszych

W czwartkowym numerze „Przeglądu Sportowego” ogłoszono tradycyjny, XXVI plebiscyt — konkurs tej redakcji na dziesięciu najlepszych sportowców Polski w 1962 roku.

Jak co roku, tysiące miłośników sportu wybiorą dziesięciu najlepszych w minionym sezonie sportowców, podsumowując nie tylko tegoroczne osiągnięcia reprezentantów Polski na boiskach świata.

Każdy czytelnik „Przeglądu Sportowego” ma prawo zgłosić do 20 grudnia br. swego kandydata. Głosowanie na dziesięciu najlepszych odbywać się będzie wyjątkowo na specjalnych kuponach zamieszczanych w „Przeglądzie Sportowym” do 15 stycznia przyszłego roku. Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi na tradycyjnym balu mistrzów sportu. (PAP)

14 wozów pojedzie z Warszawy

18 stycznia przyszłego roku z miast europejskich wyruszą najlepsze kierowcy samochodów z XXVII Międzynarodowego Rajdu Samochodowego w Monte Carlo. Miejscami startu będą Ateny, Frankfurt nad Menem, Glasgow, Lizbona, Monte Carlo, Paryż, Sztokholm i Warszawa. Najdłuższe trasy są: ze Sztokholmu 498 km, oraz z Warszawy 4278 km.

Z Warszawy wystartuje tym razem 14 wozów. Najwięcej samochodów zgłosiła Austria — 4, dalej Holandia — 3, Francja — 2, oraz NRF i Anglia — po jednym. Polskę reprezentować będą trzy złodzi jadące na wozach zagranicznych. Nie wystartują w tym roku Syreny ani górniozawrowe Warszawy. Dwie polskie załogi pojedą na Skodach Turing-Sport oraz jedna na angielskim Morris Cooper.

Warszawska trasa rajdu prowadzić będzie ze stolicy przez Gdynię, Poznań, do Subic, a dalej przez NRF (Lipsk), NRF (Hannover), Frankfurt nad Menem, Belgie (Liege) Luksemburg oraz Francję (Reims, Chaumont i Chembery).

Z uwagi na to, że trasa podobnie jak w latach ubiegłych prowadzi przez Poznań, powołano już w Automobilklubie Wielkopolskim komitet organizacyjny na czele którego stanął prezes AW inż. Lucjan Szczepankowski. Kierownikiem Punktu Kontrolnego jest inż. Henryk Frackowiak. Trasa w Poznaniu przebiegnie będzie ul. Warszawską, Stalową, Marchewskiego, Stalową, Libelta, Międzywieskiego, gdzie przed lokalem AW zlokalizowane jest PKC. Stąd wozy pojedą ulicą Fredry i Dąbrowskiego do Subic. (d)

2 wypadki śmierci

Znowu mamy do zanotowania dwa wypadki śmierci na ringu. Tym razem ofiarami są zawodnicy na Filipinach: David Valle i Rod Ladee. Przyczyną śmierci był wylew krwi do mózgu.

JUTRO LOSOWANIE
„KOZIOLKÓW”
ZŁOŻ DZISIAJ KUPON!
K11602

Federalny niemiecki minister obrony Franciszek Józef Strauss wycofał się. Prawem bumerangu uderzenie wymierzone w pismo „Der Spiegel” zadało cios „najniebezpieczniejszemu człowiekowi” NRF.

Nie pomogła obrona wszechpoleczonego kancлера Adenauera, który sam znalazł się na pochyłej krawędzi. Gdy wybuchła afera firmy badawczej „Fibag”, dla której Strauss nadużył swego stanowiska, Adenauer zapobiegł wyrokowi specjalnej komisji parlamentarnej. Strauss wówczas uwalniał. Potknął się dopiero na aferę „Der Spiegel”, rozrywając przeciwko niemu akcję po dowiedzeniu się, że redakcja tego pisma rozprowadza przeciwko niemu materiały, którego publikacja musi go do ustąpienia. Straussowi chodziło o zdobycie tego materiału.

W tym, a nie w rzekomym ujawnieniu tajemnicy wojakowej z jesiennych manewrów NATO — „Fallex 62”, widzi zachodnia prasa: „The Times” (Londyn), „Il Messaggero” (Rzym), „Politiken” (Kopenhaga) przyczyną rozprawy represji przeciwko współpracownikom „Der Spiegel”. Inkryminowany 41 numer tego pisma, jak pisze prasa zachodnia, — przed wydrukowaniem przedłożony był odpowiedniej instancji wojskowej do wglądu. Tylko jeden punkt wykreśliły z niego władze wojskowe. Inaczej znamienna, że numer pisma, który wywołał taką burzę, nie był skonfiskowany. Mimo to na współpracowników „Der Spiegel” położyły się represje.

„Il Messaggero” pisze, że rada, o której mówił w parlamencie boński Adenauer, polegała w rzeczywistości na tym, że „Der Spiegel” ostro osądził środki

Wycofanie się Straussa

wojskowe, bynajmniej nie odpowiadające potrzebom niemieckiego narodu i innych krajów europejskich”.

Strauss, który 16 października 1956 roku wziął w swe ręce odbudowanie siły militarnej NRF, wpadał ustawicznie w konflikt z członkami NATO i ze Stanami Zjednoczonymi, chcąc im narzucić swoją koncepcję organizacyjną NATO. Spór, jak wiadomo, dotknął sprawy wyposażenia NATO w broń atomową, której domagał się od USA Strauss. Przechylał się już do żądań zachodniemieckich szefów zjednoczonej grupy dowódców sztabu USA gen. Norstad. Kennedy odrzucając projekty rezygnacji Stanów Zjednoczonych z monopolu decydowania bronią atomową, oświadczył wreszcie gen. Norstadowi: „Proszę nie zapominać, że jest pan Amerykaninem” i udzielił mu dymisji. Na jego miejsce mianował swego osobistego doradcę wojskowego — gen. Taylora.

Strauss jednak — mimo ostrzeżenia ministra spraw zagranicznych Schroedera, sekretarza stanu tegoż ministerstwa Karstena oraz jego przyjaciela, szefa sztabu Bundeswehry, Schneze (który dotychczas był jego zwolennikiem), że nie należy psuć stosunków z Waszyngtonem — rozpoczął kampanię przeciwko polityce wojskowej Kennedy’ego. W wydawie udzielonym prasie Strauss oświadczył, że „dywizje Zachodu będą wówczas miały wartość, gdy otrzymają taktyczną broń atomową”.

Strauss wystąpił następnie przeciwko amerykańskiemu pogładowi, „że nawet mała broń atomowa w dyspozycji zachodniego frontu obronnego przed żelazną kurtyną może wywołać wielką wojnę światową”. Strauss wyraził się, iż odczuwa niezadowolenie, że nie może tak działać jak de Gaulle, który „w rzeczywistości po prostu ignoruje opinię amerykańską”.

Strauss miał również wiele do zarzucenia de Gaulle’owi, który, choć zakończył się wojna w Algierii, nadal odmawia oddania dowództwa NATO zwolnionych francuskich dywizji. Trzy czwarte swych wojsk de Gaulle trzyma nadal pod dowództwem francuskim. Do tych wojsk należy rozlokowany w Alzacji i Lotaryngii korpus spadochreniarzy gen. Massu. Strauss zaś twierdzi, że korpus ten jest niezbędny w środkowej strefie Europy dla bezpośrednich zadań frontowych.

Wycofanie się Straussa nie wywołało niezadowolenia ani w Waszyngtonie ani w Paryżu. Jedynie markotny pozostanie Adenauer i ci działacze militarysty niemieckiej, którzy w osobie Straussa widzieli męża opatrnościowego. Nie ludźmi się, że jego następcą będzie lepszy. Zmienia się metody, lecz nie cel. A ponadto Strauss tylko wycofał się. Militarystyczny charakter NRF, przy pozycji jaką Strauss posiada jako przewodniczący CSU, nie pozwala mówić o ostatecznej klęsce polityka Straussa.

HENRYK BARAŃSKI

Detalu — czy ci nie żal?!

A jednak można

Wydarzenie — że pozwolimy sobie ujawnić tajemnicę handlową — będzie na rynku wewnętrznym bez precedensu. Jego zaś waga ma szanse w decydującej mierze rozstrzygnąć „odwieczny” spór: handel — prze myśl — przechylając szalę na rzecz sfery wpływów Merkurego.

Oto Zjednoczenie Przemysłu Odzieżowego, najbardziej niewątpliwie spośród wszystkich zjednoczeń Ministerstwa Przemysłu Lekkiego postępuje w sensie uwzględniania potrzeb klientów, przekazuje wkrótce je den ze swoich największych zakładów do wyłącznej dyspozycji największego w Polsce przedsiębiorstwa handlu detalicznego.

Wrocławskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego będą produkować wyłącznie to, co zamówi Centralny Dom Towarowy, który w ciągu roku sprzedaże odzieży za blisko pół miliarda złotych. Dzie ki temu zdarzy się po raz pierwszy w Polsce, że handel, i to nie ocieplały, niezbyt orientujący się w gustach społeczeństwa hurt, lecz detal uzyska tak bezpośredni i decydujący wpływ na asortyment, długość serii, wzornictwo i kolorystykę produkcji.

Przyszłe kontakty WZPO — CDT, będące szczególnie wymowną ilustracją zachodzących w ostatnich latach przemian modelowych w kształtowaniu się naszych stosunków na rynku, mogą stać się zarażliwym przykładem nie tylko dla wytwórców konfekcji i handlu tej branży. Mogą znaleźć odpowiednie odbicie np. w branży obuwniczej, dziewiarskiej, meblarskiej i paru innych, mogą stać się jedną z metod działania wielu dużych przedsiębiorstw handlu detalicznego w Polsce.

Różne formy — jeden cel

Istniejąca od kilku lat Powołana Agencja Handlowa zajmuje się sprzedażą tzw. artykułów trudno zbywalnych — co coraz rzadziej oznacza buble — i osiąga rocznie kilka set milionów złotych obrotu. Przypomnijmy, że inicjatywa powołania tej agencji wyszła z CDT, a jej załączek był nawet przez pewien czas związany organizacyjnie z tym domem towarowym.

„Akcja 1001 drobiazgów, która zrodziła w Polsce taką karierę i obejmuje dziś rocznie towary wartości kilku miliardów złotych, wzięła swój początek właśnie w CDT. To on wystąpił swego czasu — gromadząc kilkadziesiąt wzorów sprowadzonych z zagranicy — z pierwszą w dziejach naszego socjalistycznego handlu kolekcją propozycji wobec przemysłu.

„Nakładca produkcja chałupnicza, organizowana przez przedsiębiorstwo handlu detalicznego, okazała się bardzo pożyteczna dla rynku i ma już ustalone miejsce w warsztatach rzemieślniczych i na ładach sklepowych. Inicjatorem tej produkcji był CDT, zdobywając się nawet jako pierwszy na dostarczanie chałupnikom wykrojonego surowca. Ten sam detalista-gigant był też inicjatorem wielu innych posunięć, zmierzających do wzbogacenia asortymentu towarów, drogą kompensacyjnej, bezdekwizowej wymiany nadwyżek towarowych między wielkimi domami towarowymi różnych krajów.

Wyrazem polityki handlowej, stosowanej przez CDT była też przeprowadzona ostatnio w tym domu towarowym nowa forma przerecytowania artykułów przemysłowych. Jej przedmiotem stały się bowiem po raz pierwszy w kraju nie towary z zeszłego roku lub ubiegłych lat, jak to dotychczas zawsze praktykowa no, lecz tegoroczne artykuły sezonowe, odzież, tekstylia, obuwie. Ważne jest przy tym nie tylko to, że w ciągu dwóch tygodni trwania akcji sprzedano tych towarów po cenie obniżonej średnio o 50 proc. — za 5 milionów złotych, ale fakt, że tą metodą zainteresowali się nawet niektórzy producenci, których przekonano naocześnie, że bardziej opłaca się przecenić i

Kim jest autor „Jednego dnia Iwana Denisowicza”?

Jeden dzień Iwana Denisowicza” — wstrząsająca opowieść opublikowana w 11 numerze radzieckiego miesięcznika literackiego, „Nowy Mir”, wywołała ogromne zainteresowanie w Związku Radzieckim. Poważny miesięcznik — wydawnictwo w rodzaju naszej „Twórczości” — w parę dni zniknął z ulicznych kiosków; w czytelnich i bibliotecznych spisuje się długie „kolejki” chętnych, którzy pragną przeczytać dramatyczne opowiadanie, szczęśliwcy — ci, co zdążyli gdzieś kupić „Nowy Mir”, wypożyczają znajomym ksero na kilka godzin, na jedną noc.

utor opowiadania, Aleksander Sołżenicyn, jest postacią zupełnie dotychczas nieznaną w literaturze ZSRR. Ale swym dziełem wykazał wielki talent.

Znawcy twierdzą, że za stronkami opowiadania kryją się prawdziwe, tragiczne przeżycia „Zeka” zakłuczonego — więźnia, którym był autor przez wiele lat.

Zawarta na 63 stronach epopei radzieckiego żołnierza, który po 2 dniach pobytu w niemieckiej niewoli uciekł, przedarł się do swoich i został skazany za rzekome szpiegostwo, to dopowiedziane do końca literackie i ludzkie oskarżenie, potępienie kultu Stalina.

Sołżenicyn urodził się w 1918 roku. Dzieciństwo i młodość — wczesnie straciwszy ojca — przeżył w Rostowie nad Donem. Tam ukończył średnią szkołę, a w roku 1941 wydział fizyczno-matematyczny Uniwersytetu. Podczas dwóch końcowych lat studiów uniwersyteckich kształcił się równoległe na zaocznym wydziale Moskiewskiego Instytutu Historii, Filozofii i Literatury.

W 1941 roku powołany został do służby w Armii Radzieckiej. W roku 1942, po ukończeniu Szkoły Artyleryjskiej został dowódcą baterii i tę funkcję pełnił na froncie nieprzerwanie do 1945 roku. Za zasługi bojowe dwukrotnie był odznaczony.

W lutym 1945 roku na terytorium Prus Wschodnich został aresztowany na podstawie fałszywych zarzutów.

Spreparowane oskarżenie wystarczało w owym czasie, aby za urojone „przestępstwa polityczne” skazać niewinnego człowieka — zaskazanego oficera — na 8 lat więzienia. Karę tę Sołżenicyn odbył w całości. Ale i po wyjściu z celi nie skończyła się jego udrę

Od naszego moskiewskiego korespondenta

ka: skierowano go dodatkowo na tak zwaną zsyłkę, do przymusowej pracy na Syberii, skąd powrócił dopiero w 1956 roku.

Wreszcie w 1957 roku kapitan Aleksander Sołżenicyn doczekał się pełnej rehabilitacji, oczyszczony został z wszelkich zarzutów. Obecnie pracuje w szkole w Riazaniu, gdzie jest wykładowcą matematyki i fizyki.

Po listopadowym debiucie, przyjętym entuzjastycznie zarówno przez krytyków, jak i czytelników, autor „Jednego dnia Iwana Denisowicza” zamierza drukować w „Nowym Mirze” następne dwa opowiadania.

Podobno i te utwory, niezwykle wartościowe literacko, również poruszają trudną problematykę tragicznego czasu kultu jednostki.

DARIUSZ PIĄTKOWSKI

I TY ZOSTANIESZ DZIAŁACZEM...

Nie tylko kondycja — technika — taktyka

Nieśmiertelny „Toto-lotek”, w którym tydzień w tydzień miliony ludzi „obstawiają” 49 dyscyplin, propaguje sport. To jest tylko wybiegiem, symbolem świadczącym o tym, że ludzie związani ze sportem wpadli na pomysł, aby w serca mas za szczepić demona hazardu. Gdyby wpadli na to specjalności od gastronomii grali byśmy na kotlety schabowe i boeuf à la Sirogonoff.

Popularność sportu i wszelkich spraw z nim związanych jest nieodzownym składnikiem współczesnej cywilizacji. Niemalą zastęgę mają w tym nasi doskonali wyczynowcy, nasza prasa sportowa i nasi działacze — to prawda. Ale gdyby nie coraz liczniejsze szkoły, coraz szersza sieć radiowa i telewizyjna, coraz lepsi nauczyciele gimnastyki w szkołach, słowem gdyby nie stały rozwój i postęp — nie byłoby wzrostu popularności sportu. Nie byłoby tysięcy kół LZS i SKS,

Nasładownictwo mile widziane

W Polsce jest wprawdzie jeden CDT. Zatrudnia ty sięć kilkudziesięciu ludzi i osiąga ponad miliard złotych obrotu rocznie. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, żeby jego metody i formy działalności handlowej zostały zastosowane w kilkudziesięciu miastach przez kilkadziesiąt dużych domów towarowych. Związane z ich stosunkach z producentami terenowego przemysłu państwowego i spółdzielczego.

CDT nie korzysta z żadnych specjalnych kompetencji czy uprawnień. Realizuje tylko to, co wynika z uchwalonej przed kilku laty malej reformy handlu. Ale realizuje nader konsekwentnie. A więc detalu, czy ci nie żal?!

BOGUSŁAW REICHHART

Holendrzy o granicy na Odrze i Nysie

Wydawany w Londynie przez Związek Polskich Ziem Zachodnich miesięcznik „Przegląd Zachodni” zwraca uwagę na interesujący artykuł, jaki ukazał się w rewizjonistycznym tygodniku niemieckim „Schlesische Rundschau”. Jak relacjonuje „Przegląd Zachodni”, autor artykułu pisze, że:

„...należy pod tym względem rozróżniać między stanowiskiem rządu (Holandii) a opinią publiczną. Kola rządowe trzymają się w rezerwie (...) natomiast dla szerokiej opinii publicznej Niemcy wschodnie (...) kończą się na Odrze i Nysie. Nie można się temu dziwić, skoro wszystkie mapy i podręczniki szkolne podają linię Odrzy i Nysy jako granicę polsko-niemiecką. Również wszystkie miejscowości na ziemiach zaodrzańskich podawane są w brzmieniu polskim.

W kołach oświeconych wie się więcej o tym zagadnieniu i w związku z kryzysem berlińskim dyskutuje się często na temat granicy polsko-niemieckiej. Panuje zgodny pogląd, iż realizacja rozszereżenia zachodniemieckich do byłych niemieckich ziem wschodnich mieści w sobie zbyt wielkie ryzyko polityczne, by mogła być poważnie brana w rachubę. Uznaje granicę na Odrze i Nysie uważa się za rozsądną warunek zjednoczenia Niemiec (...) Wskazuje się, że czas robi swoje i że wysiedleni zostali już zintegrowani w życie społeczne i gospodarze NRF.”

„Schlesische Rundschau” stwierdza z melancholią, że na poparcie przez opinię holenderską rozszereżenia niemieckich do ziem zaodrzańskich Niemcy nie mogą liczyć... (ZAP)

wych elementów do współczesnej pedagogiki. Zagadnienia wychowania fizycznego stają się nie mniej ważne niż zagadnienie tak modnej obecnie politenizacji.

Ale po staremu cały ciężar wychowania młodego sportowca spada na barki szczupłego aktywnego działacza i trenerów, cały ciężar rozstrzygnięcia skomplikowanych zagadnień natury pedagogiczno-etycznej pozostaje w rękach wybitnych nieraz speców od taktyki i strategii piłkarskiej, a bardzo słabych często wręcz nieudolnych wychowawców.

Taktyka i „pedagogika”

Przed paroma dniami np. jeden z warszawskich dzienników o masowym nakładzie, tak łącząc taktykę z pedagogiką pisał o naszym meczu z Irlandią Półn. w Belfascie:

„Nasze kucyki nie przepadały za tzw. bliskim kontaktem ze swym vis à vis. Lerner tego wręcz nie lubi, również Faber jest raczej nie z gladiatorów, a Brychczy choćby chciał, niewiele zdziała przy swej mikrej wadze. Gafeczka nie boi się walki, a Majewski umie „skontrować” — to jednak trochę mało... O naszą defensywę jestem bardziej spo-

Czytelnicy piszą — REDAKCJA ODPOWIADA

TYLKO MĘŻCZYŹNI

Stala czytelniczka — Chciałabym zostać konduktorką PKS-u. Proszę o informacje jakie są warunki przyjęcia.

RED. — Na stanowiska konduktorów PKS-u przyjmowani są wyłącznie mężczyźni. Kobiety, ze względu na prace wielozmianowe oraz brak osobnych pomieszczeń noclegowych, PKS nie przyjmuje.

TRYLOGIA BĘDZIE...

J. P. — Chciałabym synowi na gwiazdkę kupić „Trylogię”. Nigdzie nie mogę tej cennej książki znaleźć.

RED. — „Trylogia” jest wyczerpana, ale już w pierwszej dekadzie grudnia ukaże się na półkach naszych księgarń. Będzie to piękne wydanie w twardej oprawie (nakład — 30 tysięcy egzemplarzy). Pod koniec grudnia wyjdzie drugie wydanie w kartonowej oprawie (20 tysięcy egzemplarzy).

CHCĘ ZOSTAĆ OFICEREM

Krystyna P. Wielkie — Proszę o podanie adresów szkół oficerskich w Poznaniu, do których można być przyjętym po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej, oraz adresy szkół milicyjnych.

RED. — Jednym z podstawowych warunków przyjęcia do oficerskiej szkoły zawodowej jest posiadanie średniego wykształcenia — uprawniającego do studiów na wyższych uczelniach. Natomiast o warunkach przyjęcia do szkoły milicyjnej należy zwrócić się do Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Poznaniu.

KŁOPOTY Z BUTANEM

Janina R. ul. Miłczanska — Byłam jedną z pierwszych, u której założono gaz tak zwany butanowy. Usunęłam więc kuchenkę węglową, wstawiając na jej miejsce gazową. Brałam zwykłe 1 butle do natychmiastowego użytku, drugą zapasową. Ostatnio pracownicy gazowni, zabrali mi pustą zapasową butlę, nie dając w zamian innej pełnej. Stwierdziłam, że takie jest zarządzenie dyrekcji.

RED. — Zakłady Gazownictwa zawierają z każdym odbiorcą pisemną umowę i zastrzegają sobie termin wymiany butli do trzech dni. Przeważnie jednak już na drugi dzień następuje wymiana butli gazowej. Umowę podpisała Pani 4. 4 1960 r., i z treści jej wynika, że zakłady dostarczać będą tylko jedną butlę z gazem o pojemności 11 kg. Magazynowanie butli z gazem w pomieszczeniach do tego rodzaju nie przystosowanych jest niebezpieczne.

KURSY LABORANTÓW — ZAOCCNE

Irena W. Gniezno — Czy w Poznaniu istnieje zaoczne technikum laboratoryjne lub kreslańskie, do którego można by pójść po IX klasie szkoły ogólnokształcącej?

RED. — Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego poinformowało nas, że nie prowadzi szkoły laborantów po IX klasie na terenie m. Poznania. Na kursy kreslańskie może się Pani zgłosić do Zakładu Doskonalenia Zawodowego, Poznań, ul. Kościuszk 57.

TELEWIZOR PRZEREJESTROWAĆ?

L. B. ul. Łukaszczyka — W roku 1961 zakupiliśmy telewizor, który był zarejestrowany na nazwisko męża. Po jego śmierci kiedy chciałam zmie-

nić na moje imię, zażądano ode mnie nowej opłaty.

RED. — W przypadku zmiany nazwiska abonenta obowiązują przepisy o przejęciu dokumentów zezwalających na używanie aparatów radiowych i telewizyjnych. Obowiązek ten stosuje się również w przypadkach, gdy po śmierci męża dokument rejestracyjny przepisuje się na nazwisko żony. Radzimy Pani zwrócić się do Dyrekcji Poczty i Telekomunikacji w Poznaniu z prośbą o zwolnienie z dodatkowych opłat za przenieśnięcie.

„WYPOWIADAM” — NIE KONIECZNIE

H. N. Buk — W miejscu pracy złożyłem wypowiedzenie z powodu zbyt niskiego uposażenia; wypowiedzenie to na pisałem w formie prośby i złożyłem je w kadrach ostatniego dnia miesiąca. Zakład pracy wypowiedzenia nie chce uznać, gdyż brak w nim formy „wypowiedzenia”. Ile dni mogę mieć wolnych w celu wyszukania innej pracy?

RED. — W wypowiedzeniu umowy o pracę nie obowiązują zwolnienia z pracy. Wypowiedzenie to na pisałem w formie prośby i złożyłem je w kadrach ostatniego dnia miesiąca. Zakład pracy wypowiedzenia nie chce uznać, gdyż brak w nim formy „wypowiedzenia”. Ile dni mogę mieć wolnych w celu wyszukania innej pracy?

KSIĄŻKI DOSTARCZY SZKOŁA

Zmartwiona — Gdzie można kupić podręczniki dla klasy szóstej. Syn ma kilka dwójek z powodu braku niektórych książek.

RED. — Istnieje tylko jedno źródło zaopatrzenia w książki — szkoła; do jej obowiązków należy wyposażenie wszystkich uczniów w potrzebne komplety książek. Najlepiej jeśli Pani zwróci się w tej sprawie do wychowawcy klasowego.

STAŻ PRACY DLA INŻYNIERÓW

K. K. — Jak długo trwa staż pracy dla absolwentów politechniki.

RED. — Staż pracy trwa od jednego do dwóch lat, w zależności od resortu, w którym absolwent jest zatrudniony. Staż może być skrócony jedynie na zatwierdzenie przez ministra wniosek kierownika zakładu. Na drugim roku stażu przysługują podwyżki pensji o 20 procent, a decyduje o tym kierownik. (i)

ALBERTY Z... NADZIENIEM

Stanisława Kownacka — Ku piłam ciasteczka „Alberty” w sklepie PSS na Ławicy. Niestety, robaczywe. Alberty pochodziły z produkcji PZPPW — Dolna Wilda.

Red. — Inspektor handlowy PSS przeprowadził dochodzenie oraz zbadał pozostałe keksy i stwierdził, że nie budziły zastrzeżeń i żadnych innych interwencji dotyczących tej produkcji nie zgłasza no. Dyr. PSS przeprasza jednak p. Kownacką i równocześnie prosi o odebranie gotówki za złe „Alberty”.

Tradycja i współczesność

(Na marginesie wystawy „Ossolineum” w Bibliotece Raczyńskich)

A jednak historia lubi czasem kroczyć raz już przetartymi szlakami. Jeżeli Wrocław liczy się w wojennym naszym życiu jako jedno z głównych centrów kulturalnych, to w jakiś swoisty sposób wiąże się to na pewno i z faktem, że pierwszy drukowany tekst polski — zamieszczony w łacińskich Statutach Wrocławskich — Modlitwa Pańska i inne — w roku 1475 ukazały się właśnie w tym mieście.

Dziś we Wrocławiu przeżywa czas rozwoju jedna z największych i najstarsza w Polsce oficyna wydawnicza, znana szeroko jako Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, ciepłej zaś i serdecznej — „Ossolineum”. I znowu to nie przypadek chyba sprawił, że po wojennych perypetiach „Ossolineum” i jako instytucja i jako wydawnictwo, osiadło właśnie we Wrocławiu. Bo przecież i redaktor „Biblioteki Ossoliń-

skich”, Wincenty Pol, przechadzał się swojego czasu po uliczkach starego miasta, bo zjeżdżał do Wrocławia w poszukiwaniu książek do swoich zbiorów, fundator „Ossolineum” Józef Maksymilian Ossoliński, człowiek, który w ciężkich momentach dziejowym dla kraju podjął się trudów gromadzenia materiałów rękopiśmiennych i drukowanych.

Ossoliński zostawił, w roku 1817, wspaniałe, bogate zbiory, uporządkowane staraniem Samuela Bogumiła Lindego, przez kazujać je na własność narodo wi. Odtąd zawsze już lwowskie „Ossolineum” służyło najwyższemu interesowi polskiemu, jako ośrodek pielegnacji i rozwoju myśli humanistycznej. I to w czasach najtrudniejszych w okresie rozbiorowym, w czas powstania styczniowego, gdy trzeba było zejść w konspirację i tajnie drukować słowo polskie, w tym utworzył A. Mickiewicza, że co spotkały placówkę i jej pracowników surowe represje. W Polsce okresu dwudziestolecia „Ossolineum” zasłynęło jako edytor najcenniejszych dzieł humanistycznych, że wspomniamy tu kontynuowaną od 40 lat serię „Biblioteki Narodowej”.

Musiło stać się zadość tradycjom miasta Bogumiła Kor-na, w mury Wrocławia przeniosło się po ostatniej wojnie „Ossolineum”, zbiornica bezcennych starodruków i jeszcze cenniejszych rękopisów, wśród których prym bierze rękopis „Pana Tadeusza”. Tutaj też wznowiło swą działalność i wydawnictwo „Ossolineum”, które lada dzień święcić będzie uroczystości wydania trzycztyściennej po wojnie.

Tak jak dawniej wiązały się z tym wydawnictwem najgłośniejsze nazwiska nauki polskiej, podobnie dzisiaj nie ma chyba człowieka wybitnego i zasłużonego dla kultury, którego nazwisko nie znalazłoby się na liście współpracowników „Ossolineum”, w siedemdziesięciu seriach wydawniczych. Seriom tym patronuje Polska Akademia Nauk, liczne towarzystwa naukowe, patronuje wyspecjalizowany wysoce pełen inicjatywy zespół redakcyjny.

Goszcząc obecnie wystawę dorobku wrocławskiego „Ossolineum” w lokalach Biblioteki Raczyńskich, Poznań ma możliwość bliższego zapoznania się z charakterem pracy placówki i z jej bogatym dorobkiem. Jakich tu dziedzin nie ma: od bibliologii i bibliografii, literatury i literaturoznawstwa, historii, historii sztuki, archeologii i etnografii, socjologii, słowianoznawstwa, językoznawstwa, kultury antycznej, pedagogiki, aż po sumującą je gdyby to wszystko historię nauki.

„Ossolineum” słynie w kraju z najważniejszej jakości pracy edytorskiej, z pietyzmu, jakim otacza każdą książkę, zwłaszcza zaś tę, która wiąże się z dziejami naszej nauki i kultury. Kto widział choćby

wydaną ostatnio „Bogurodnicę”, zdumiewać się musi staranności fototypicznej reprodukcji oryginałów, kto przegladnął I tom „Słownika języka Adama Mickiewicza”, westchnie z zachwytem nad estetyką i starannością opracowania, kto wejrzy w pozycje świetnie pomyślanej serii „Książki o książce” (działa takie, jak „Książka w świecie Islamu”, „Mikrofilm — nowa postać książki”, „Wyspiański — artysta książki”) nie omissza wyrazić słów najwyższego uznania.

Wystawa nazwana została niezwykle trafnie: „Tradycja i Współczesność”. Trudno o określenie bardziej istotne, bo właśnie te dwa nurty przeżywały się poprzez całą działalność „Ossolineum”. Warto też wspomnieć, że „Ossolineum” było organizatorem wielkiego konkursu na powieść współczesną o Ziemiach Zachodnich (którego czołowym laureatem został Leszek Prok), że zapoczątkowało serię śląskoznawczą pt. „Wiedza o Ziemi Naszej”, albo cykl monografii śląskich „Śląsk w zabytkach sztuki”.

Wystawa w lokalach Biblioteki Raczyńskich to nie tylko pokaz dorobku wydawniczego „Ossolineum”. To zarazem i poważny przegląd dorobku nauki polskiej, wskazanie na jej wszechstronność, na poziom i znaczenie nie tylko już dla naszej kultury, ale i dla kultury całego świata. Tę zaś najbardziej wymownym świadectwem mogą być streszczenia obcojęzyczne olbrzymiej większości pozycji, jak też publikacje książek w językach obcych, zwłaszcza angielskim i francuskim. Warto też zerknąć na wykaz uczelni, instytutów naukowych, bibliotek, jak i pojedynczych ludzi nauki na całym świecie, do których wysyłane są egzemplarze wydawnictwa „Ossolineum”, by uświadomić sobie wagę tej placówki dla polskiej kultury.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Tacy też jesteśmy

Na najwyższym szczeblu

Tadeusz P. jest znany w Miejskiej Górze (pow. Rawicz) jako petent — załatwiający jedną jedyną sprawę przez lat... 5.

W 1957 roku pan P. złożył wniosek o uznanie budynku (Miejska Górka, Rynek 20) za dom jednorodzinny i w związku z tym o zwolnienie od obowiązku wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej. Podanie w tej sprawie uruchomiło biurokratyczną machinę, która toczy się do dnia dzisiejszego.

Trudno wliczyć ile dotychczas przeprowadzono czynności. Trzeba by na to przysłowiowe skóry woiowej. W każdym razie w owym budynku ponad 10 komisji dokonywało już wizji lokalnych. Jedna z komisji stawiała się nawet w dwunastoosobowym składzie. Kilka razy wydano nawet decyzje.

Mimo tego trudno uznać, by postępowanie urzędnicze, grzeszyło nadmiarem unikiwości. Argumentem popierającym tę tezę jest np. stwierdzenie Prokuratora Wojewódzkiej w Poznaniu, z 9 maja 1961, że decyzja Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium WRN „oparta została na błędnych przesłankach prawnych”. Drugi argument świadczący o niedoskonałości aparatu administracyjnego, to pismo Prokuratora Generalnego z 2 marca 1962 r. Poleciła ona dokonania dodatkowych ustaleń i udzieliła stosownych wytycznych co do sposobu załatwienia sprawy.

Warto chyba jeszcze odnotować, gdzie sprawa Tadeusza P. trafiała. Oto wykaz instytucji: Wydział Gospodarki Komunalnej i Prezydium MRN w Miejskiej Górze oraz tamtejsi radni (sprawę omawiano na sesji); Wydział Gospodarki Komunalnej, Wydział Finansowy i Prezydium PRN w Rawiczu; Wydział Gospodarki Komunalnej, Wydział Finansowy i Prezydium WRN w Poznaniu; Architekt Powiatowy w Rawiczu, Powiatowy Inspektor Sanitarny w Rawiczu; Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu, Prokuratura Generalna, Referat Listów i Inspekcji KW PZPR w Poznaniu, Ministerstwo Gospodarki Komunalnej, Ministerstwo Finansów i „Życie Warszawy”. Tylko tyle nie licząc mniej zaangażowanych w tę sprawę instytucji.

Wydawałoby się, że 5-letni okres powinien wystarczyć tylu instancjom do ustalenia czy Tadeusz P. ma rację lub czy jej nie ma i do ostatecznego załatwienia sprawy. Niestety, okazuje się, że okres, który jednym pozwala zbudować kombinat przemysłowy, drugim jest za krótki na rozwikłanie błędnego sporu. Nie wiadomo nawet, kiedy nastąpi epilog tej tragifarsy, w którą zaangażowano władze centralne. Przykro pomyśleć, że np. Prokuratura Generalna wobec nieudolności niektórych urzędników musi poświęcać cenny i przeznaczony na inne problemy — czas sprawom, które z powodzeniem można załatwić w Miejskiej Górze, a najdalej w Rawiczu.

M. L.

I TY ZOSTANIESZ DZIAŁACZEM...

Dokończenie ze str. 3

kojny. Oślizło, Nieroba i Szczepański dadzą sobie radę. Grzegorz, choć w oko nie wpada, jest muskularnej budowy, a Spiewak, choć prezentuje się chłopcowsko, to sprytny i wiedzący co to bodicek piłkarz. W Bra tyślawie jednego z czechskich następników „puścił w fotografa” (odpowiednik pięściarskiego „puszczenia w liny”) w mistrzowskim stylu.

Być może, że autor tej instrukcji wie co to bodicek, twarda gra i mistrzostwo „puszczenia w fotografa”. Być może.

Ale chroń nas Bóg od takich instrukcji, które czytają chłopcy, z wrodzoną sobie szybkością uczący się „puszczenia przeciwników w fotografa”. To jest tylko jeden przykład. A pomnożyć go można przez tysiące podobnych wypowiedzi trenerów i działaczy, którzy w większości wypadków rekrutują się spośród byłych zawodników znających doskonale wszystkie kruczki zgodne z przepisami unieszkodliwiania przeciwników — braci w sporcie.

Ale czasy sportowego „podwórka” muszą się skończyć. Skład aktywu

sportowego: opiekunów drużyn, członków różnych zarządów i prezydów, członków wspierających i sympatyków musi być stale uzupełniany i ucieleśniany ludźmi, którzy naprawdę doceniają wszechstronne znaczenie sportu w życiu, a nie tylko wynik na najbliższą niedzielę.

Z krzywdą dla podopiecznych

Wydaje się, że nadszedł już czas, aby skończyć z niesławą tradycją traktowania „gimnastyki” czyli lekcji wychowania fizycznego jako ciężaru dla uczniów i szkoły. Trzeba, aby wśród grona pedagogicznego znajdowali się ludzie zasilający, wstydlawie do niedawna traktowany „aktyw sportowy”. Służyli swoją wiedzą pedagogiczną, radą i pomocą w rozstrzygnięciu wielu spraw wykraczających w sporcie poza ramy sportu. Trzeba aby tacy działacze znajdowali się w szeregach każdego klubu sportowego, obywatelnie na jakim szczeblu i jak jest on „ustawiony” w ramach organizacji polskiego sportu.

Pozyskanie takich ludzi będzie jednakże możliwe tylko wtedy, kiedy stworzy się im odpowiednie warunki pracy. Przede wszystkim trzeba więc zmienić atmosferę „pogoni za wynikiem” i obalić istniejące jeszcze tabu „znawstwa”. Jak już pisaliśmy wyżej współczesny sport to nie tylko sprawa kondycji, techniki i taktyki. Tym niech zajmuje się trener. Ale jest w każdym ośrodku sportowym tysiące spraw, których najlepszy nawet sportowy spec nie jest w stanie załatwić. Może to uczynić jedynie szeroki i rozumny kolektyw ludzi różnych specjalności i zawodów, których łączący będzie jedna, ale najważniejsza sprawa: zrozumienie potrzeb i roli wychowania fizycznego oraz na prawdę szczerą, bezinteresowną admiracją tej dziedziny sportu, w której społecznie pracują. Działacze z TPD Kochają dzieci, działacze Towarzystwa Ochrony Zwierząt — zwierzęta, przyjaciele gołębi — kochają gołębie. I nikomu z nich nie przychodzi do głowy, aby krzywdzić swoich podopiecznych. A działacze sportowi często krzywdzą zawodników. Przewracają w głowie młodym. Opóźniają rozwój sportu.

I dlatego te gorzkie słowa.

REMIGIUSZ SZCZĘSNOWICZ

KUJAWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TŁUSZCZOWEGO W KRUSZWICY

zawiadamiają Konsumentów,
że przystąpiły już do produkcji

MARGARYNY

w którą zaopatrywać będą rynek
województwa:

★ BYDGOSKIEGO
i
★ POZNANSKIEGO

Dysponując najnowocześniejszymi
urządzeniami produkcyjnymi są
one przekonane, że wysoka jakość
dostarczanej przez nie

MARGARYNY

ZDOBĘDZIE OGÓLNE UZNANIE.
K11654

Pracownicy poszukiwani

Inżynierów i techników do warsztatu szkole-
niowo-produkcyjnego branży metalowej
w Koźminie Wlkp. przyjmie na dobrych wa-
runkach Zakład Doskonalenia Zawodowego
w Poznaniu, ul. Kościuszki 57. K11570

Księgową do księgowości finansowej, technika
budowlanego do kontroli funduszu plac, refe-
renta transportowego, parkieciarza, dekarza
oraz operatorów z uprawnieniami na żuraw
kolowy „Październik” — przyjmie zaraz do
pracy Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane
nr 3, Poznań, ul. Solna 12. Warunki pracy
wg układu zbiorowego w budownictwie. Zgło-
szenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Placy —
Poznań, ul. Solna 12. K11620

Technika — mechanika z praktyką do Działu
Gł. Mechanika — Inwestycji zatrudnia zaraz
Poznańskie Zakłady Armatur P. T. Poznań,
ul. Koronarska nr 10, tel. nr 715-79 i 715-07.
K11684

Przedsiębiorstwo Robót Przemysłowych Bu-
dowlnictwa Terenowego w Poznaniu — Kie-
rownictwo Grupy Robót nr 4 w Ostrowie
Wlkp., ul. Głogowska — przyjmie zaraz: 2 kie-
rowników budowy do Ostrzeszowa, 1 technika
instalacji sanitarnej, 6 blacharzy, 6 dekarzy,
6 lastrykarzy, 4 cieśli. Wynagrodzenie według
układu zbiorowego pracy w budownictwie.
Dla zamiejskowych zapewnią się bezpłatnie
hotel robotniczy. K11696

Wielkopolskie Zakłady Naprawy Samochodów
Poznań-Antoninek, ul. Warszawska 349 przy-
jmuje natychmiast: inżyniera względnie technika
energetyka. Dojazd do pracy autobusem za-
kładowym. K11701

†
W dniu 6 grudnia 1962 r. zmarł niespodzie-
wanie w wieku lat 78, namaszczony Olejami św.,
mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść
i dziadek, śp.

Walenty Lewandowski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 10 bm.,
o godz. 10.30 na cmentarzu paraf. Bożego Ciała,
przy ul. Bluszczyńskiej.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

Poznań, Kwiatowa 3 m. 7.

†
W dniu 5 grudnia 1962 r. w 80 roku życia, zasnął w Bogu, nasza naj-
lepsza, najdroższa i nigdy niezapomniana matka, babcia, ciocia i te-
ściowa, śp.

Z KWIATKOWSKICH

Józefa Sztencel

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm., o godzinie 11.45 z kaplicy
cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
CÓRKI, SYNOWIE I RODZINA

Poznań, Bydgoszcz, Radom, Konin.

25309g

†
Dnia 6 grudnia 1962 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, mój
najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, brat, teść i dziadek, prze-
żywszy lat 78, śp.

Władysław Weychman

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 bm., o godzinie 13.45
z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni

ZONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIEĆ, WNUCZKI I RODZINA

Poznań, ul. Dzierżyńskiego 117.

25351g



Spółdzielnia Pracy „Techniczna Obsługa Produkcji”

W POZNANIU, ul. 27 Grudnia 19, tel. 522-30 wzgl. 89-56

przyjmuje zlecenia

na wykonanie w 1963 r. następujących specjalistycznych

usług inżynieryjno-technicznych:

— opracowanie dokumentacji technologiczno-konstrukcyj-
nych na:

- a) przyrządy do produkcji,
- b) wyroby przemysłowe (branża metalowa i szklana),
- c) maszyny, wzgl. urządzenia mechanizujące lub automa-
tyzujące produkcję;

— opracowanie dokumentacji paszportyzacyjnej na maszyny
(karty maszynowe) i koncesyjnej (sprawdzającej stan tech-
niczny) na dźwigi, zbiorniki ciśnieniowe i kotły parowe;

— opracowanie dokumentacji na modernizację suszarni do
drewna, szczególnie w spółdzielniach pracy i zakładach
przemysłu terenowego;

— ekspertyzy pieców piekarniczych i ich modernizacja;

— opracowanie instrukcji obsługi i instrukcji remontów ma-
szyn i innych urządzeń mechanicznych;

— pomiary eksploatacyjne urządzeń kotłowych, maszyn paro-
wych, sprężarek i wentylatorów, z opracowaniem bilansów
i schematów energetycznych;

— konserwacja, regulacja i naprawa aparatury pomiarowo-
kontrolnej, jak: przepływomierze, analizatory spalin, wskaź-
niki, rejestratory i regulatory temperatury, termostaty
laboratoryjne, wilgotnościomierze, p-hametry i inne;

— chemiczne czyszczenie kotłów parowych i innych urządzeń
grzewczych;

— laboratoryjne badania wód kotłowych, blach kotłowych
i kamieni kotłowych;

— spawanie kotłów parowych;

— pomiary kontrolne, okresowe i rozruchowe instalacji
i urządzeń elektrycznych;

— prace regulacyjne przyrządów i zabezpieczeń w elektrycz-
nych sieciach przemysłowych;

— naprawa, montaż i regulacja oraz konserwacja wszelkich
typów wag, z przygotowaniem ich do legalizacji.

Terminy wykonywania w/w usług ustalamy po otrzymaniu pisemnych zleceń.

ZARZĄD

K11422

Praca

Potrzebna zaraz pomoc
domowa, Poznań, ul. In-
żynierska 8 m. 4. 25046g

Pomoc domowa najchę-
tniej emerytka zaraz po-
trzebna, Zaczysze 4 m. 3.
25272g

Czajnika (marszantkę)
do sżycia meskich beret-
ów poszukuje prywatna
wytwórnia. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 24526g.

Ogrodnik kwiaciarni — wa-
rnywnik obejmie posade
z dnem 1. I. 1963 r.
Oferty z podaniem wa-
runków Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
24825g.

Nauka

Tańców towarzyskich wy-
ucza Adela Szczurkówna,
Poznań, Al. Marcinkow-
skiego 2a, parter. 24486g

Profesor liceum udziela
lekcji matematyki, rosyj-
skiego i fizyki. Telefon
864-02. 24953g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, wielki
wybór oraz materace —
wszelkie rozmiary poleca:
Brzozowski, Poznań, Czer-
wonej Armii 10. 24448g

Pianina Sommerfeld, Bet-
ting, Eke i inne sprze-
dam Czerwonej Armii 39.
24478g

Wózki głębokie, zabawki,
szklanki, kieliszki ozdob-
ne poleca Lesiński, Poz-
nań, Żydowska 33. 24888g

Dobry fortepian firmy
Tressel (krótki) sprze-
dam. Lampego 4 m. 3.
25248g

Łóżeczko metalowe dzie-
cięce sprzedam. Selegien-
nego 99 m. 2, od godz. 16.
15114g

Sprzedam okazynie urzą-
dzenie maszyn mylni-
skich. Adres wskaże Biu-
ro Ogłoszeń, Grunwaldz-
ka 19 dla 25139g.

Sprzedam bibliotekę, biu-
ro, wzgl. umeblowanie
pokoju meskiego. Jaro-
chowskiego 59 m. 2.
25150g

†
Dnia 5 grudnia 1962 r. zasnął w Bogu, opa-
trzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż,
nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pra-
dziadek, śp.

Walenty Ulatowski

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm.,
o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarza parafial-
nego w Zabikowie.

O tym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 25233g

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam samochód oso-
bowy „Spartak”. Wiado-
mość: Poznań, ul. Asny-
ka 9 m. 9, po godz. 18.
25153g

Sprzedam młocarnię sa-
nuoczącą nr 5, pra-
wie nową. Jan Kaźmier-
czak, powiat Poznań.
25157g

Sprzedam partię desek
debowych, wiadomości:
tel. 525-68, godz. 8-20.
25156g

Lokale

7.000 — zł zapłaci małżeń-
stwo za pokój sublokator-
ski (rok). Gwarancja wy-
prowadzenia. Oferty Biu-
ro Ogłoszeń, Grunwaldz-
ka 19 dla 25213g.

Studentka III r. poszu-
kuje pokoju. Warunki do
omówienia. Chętnie po-
mogę w nauce gry na
fortepianie. Engla 26 m.
15, tel. 669-63. 25125g

Oddam małżeństwu pokój
sublokatorski pusty — u-
meblowany „Parcelo-Wil-
la”, Czerwonej Armii 29.
25214g

W piątą rocznicę śmierci, śp.
Ludwika Skubiszewskiego

profesora medycyny

zostanie odprawione nabożeństwo żałobne w dn.
10 bm., o godzinie 9 w kościele parafialnym na
Jeżycach.

O czym zawiadamia

RODZINA

WIELKOPOLSKIE ZAKŁ. TELETECHNICZNE
„TELETRA”
W POZNANIU, ulica Głogowska nr 19
Telefon 632-83

oferują

przedsiębiorstwom gospodarki uspo-
łecznionej ze swoich ponadnorma-
tywnych zapasów różne materiały

Z BRANŻY TELETECHNICZNEJ,
RADIOWEJ, CHEMICZNEJ i innych.

Wykazy materiałów do wglądu w Dziale
Zaopatrzenia w godzinach od 7-15.
K11709

Przełargi — Komunikaty

Zakłady Budowy Maszyn Chemicznych w Po-
znaniu, ul. Górczyńska 38, zapraszają do skła-
dania ofert na: 1. szlifowanie cylindrów do
wtryskarek w ilości ca 100 szt.; 2. wytaczanie
cylindrów do podnośników i wyłaczarek
w ilości ca 65 szt.; 3. chromowanie techniczne
form wtryskowych i prasowych w ilości ca
300 szt. Termin wykonania powyższych prac
— sukcesywnie w ciągu 1963 r. Wiadomości —
udziela Dział Zaopatrzenia Zakładów. Oferty
mogą składać przedsiębiorstwa: państwowe,
spółdzielcze i prywatne. Termin składania
ofert — upływa z dniem 20 grudnia 1962 r.
Komisyjne otwarcie ofert — nastąpi w Dy-
rekcji Zakładów w dniu 21 grudnia 1962 r.,
o godzinie 10. Dyrekcja zastrzega sobie prawo
wyboru kooperanta. K11747

Zguby

Zaginął pies — biały mal-
tańczyk. Zwrot wynagro-
dę. Odprowadzić: Grun-
waldzka 24 m. 5, blok II.
25348g

Zaginął czarny, duży pies
— suka. Zawiadomić za
wynagrodzeniem. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 25348g.

Różne

Świadek wypadku naje-
chania tramwaju na sa-
mochód w dniu 21. XI. 62,
o godz. 14.35, przy ul. War-
szawskiej proszę o skon-
taktowanie się telefonicz-
nie 42-663. 25339g

Poszukuję spiesznego po-
zyczki w kwocie 50.000 zł.
Adres wskaże Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
25191g.

Garbuje, farbuje, uszla-
chetniał wszelkie skóry
futerkowe. Łukasik, Poz-
nań, Dworcowa 14, do-
jazd 9, 11, 13, 16 — kie-
runek Sołacz. 25175g

Matrymonialne

300 matrymonialnych of-
fert. Informacje otrzy-
masz przysyłając 10 zio-
tych znaczkami — War-
szawa, Elektra 11 —
„Syrenka”. K11394

†
W dniu 6 grudnia 1962 r. zmarł, namaszczony
Olejami św., mój ukochany mąż, ojciec, teść
i dziadek, w wieku 71 lat, śp.

Mieczysław Baszyński

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm.,
o godzinie 14 w Borku Wlkp.

O tym zawiadamia w smutku pogrążona

ZONA Z RODZINĄ

Borek, Poznań, Szczecin.

25344g

†
Dnia 7 grudnia 1962 r. zasnął w Bogu, opatrzone Sakramentami św.,
przeżywszy lat 74, mój najdroższy mąż, nasz najlepszy ojciec, teść
i dziadek, śp.

Leon Ponieważ

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 bm., o godzinie 10.30
z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

ZONA, CÓRKI, ZIECIOWIE, WNUKI I RODZINA

Poznań, ul. Śniadeckich 15.

25386g

W pierwszą roczni-
cę śmierci, śp.

Władysława Śliwki

odprawiona zostanie
msza św. w czwartek,
dnia 13 grudnia br.,
o godzinie 19 w ko-
ściele Zbawiciela, przy
ul. Fredry.

Strapiona

ZONA Z DZIECI
I WNUKAMI

24704g

Wszystkim Krewnym
i Znajomym, którzy
brali udział w pogrze-
bie mego męża, śp.

Kazimierza Michałowskiego

za wyrazy współczu-
cia, kwiaty i wieńce

SERDECZNE

PODZIĘKOWANIE

składa

ZONA Z DZIECI

25265g

Grudzień	Imieniny
8	Marii
sobota	Słońce:
	wsch.: g. 7.48
	zach.: g. 15.49

Teatry

KALISZ — „Tristan i Izolda”
ŚRODA — „W 80 taktów dookoła świata”

Kina

CHODZIEŻ — „Bestia”, „Dum bo”, CZARNKÓW — „Rzeczywistość”, GNIĘZNO — Lech: „Głos z tamtego świata”, Polonia: „W 80 dni dookoła świata”, GOSTYN — „Spóźnieni przechodnie”, JAROCIN — „Tajemniczy rewolwer”, „Pinokio”, KALISZ — „Wolność: „U progu życia”, Kosmos: „Pulapka miłości”, Oaza: „Rio Bravo”, KEPNO — „Droga na zachód”, KOŁO — „Woja”, „Woja”, KONIN — Energetyk: „Opętanie”, Górniki: „Złoto”, KOSCIAN — „Samson”, KROTOŚCZYN — „Jadą goście, jadą”, LESZNO — „Tak duża nieobecność”, „O dwóch takich co ukradli księżkę”, MIEDZYCHÓD — „Ostrożnie babciu”, NOWY TOMYŚL — „Jakobowski i pułkownik”, OBORNKI — „Kobiety czekają”, OSTROW — Roma: „Mezyczyżni na wyspie”, Słońce: „Gdzie rzeki białe, gdzie słońce”, OSTRZESZÓW — „Zebro Adama”, PILA — Iskra: „A lasy wieczny śpiewają”, Millenium: „Nieznane, PLESZEW — „Wojna i pokój”, RAWICZ — „Champion”, SŁUPCA — „Zaduski”, SREM — „Jutro premiera”, ŚRODA — „Wyspa śmierci”, SZAMOTULY — „Ogniomistrz Kaleń”, TRZCIANKA — „Szlachectwo z obowiązkiem”, „I ty zostaniesz Indianinem”, TUREK — „Głos z tamtego świata”, WAGROWIEC — „Urzeczona”, WRZESNIA — „Ludzie na moście”, WOLSZTYN — „Protestując”.

Radio

SOBOTA

WARSZAWA I: 7.20 Muzyka; 7.45 Dla dzieci; 8.50 Rozmowy na tematy prawne; 9 Dla klas III i IV; 9.20 Polskie mel. rozrywkowe; 10.10 Mówi Technika; 10.20 Koncert; 11 Dla klasy VI; 11.20 „Na wesół”; 11.30 Z cyklu „Rodzice a dziecko”; 12.15 „Rolniczy kwadrans”; 12.30 Ubezpieczenie o wsi — wieś o ubezpieczeniach; 13 Dla klas III i IV; 13.20 Koncert rozr.; 14 Zagadka literacka; 14.40 Gra Polska Kapela; 15.10 „Sportowcy wiejscy na start”; 15.25 „Mój program na antenie”; 16.05 Przeglądy i poglądy; 16.30 Z życia ZSRR; 17.05 Pieśni górnicze i tańce śląskie; 17.30 Sobotnie popołudnie; 18 „Gaiki antyrolowe emeryta Zabki”; 18.20 Korespondencja z zagr.; 18.30 Kurs nauki j. franc.; 18.45 Kabarek reklamowy; 19.05 Wędrowki muz.; 20.26 Sport; 20.30 Piękne głosy; 21 „Program z dywanikiem”; 22.15 Rytm Poludniowej Ameryki; 22.30 Melodie tan.; 23.10 Muz. tan.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.50.

POZNAN: 8.50 Koncert; 9.20 Aud. aktualna; 9.45 Kurs nauki j. ros.; 10 Gra Orkiestra Smyczkowa Radia Berlińskiego; 10.40 „Nocny Samba” — baśń Birago Diopa; 11 Koncert chopinowski; 11.30 Karol Kurpiński oprac. — Krzyński; Balet alegoryczny „Mars i Flora”; 12.15 Gra Orkiestra Dęta; 12.30 Radiowa Agnomońka; 12.50 Aud. aktualna; 13 Muz. rozrywkowa; 13.10 „Opowieści wędrownicze”; 14.30 „Z notatnika reportera”; 14.45 Dla dzieci; 15 Mel. hiszpańskie; 15.10 Utwory wiolonczelowe gra Z. Adamska; 15.30 Dla dzieci; 16.25 Sobotni przegląd sportowy; 16.30 Na fali mel. 17.12 „Niebieski jod”; 17.25 Beniamino Gigli i Orkiestra Melachino; 18.50 Fel. M. Jorsta; 19.30 „Matysiakowie”; 20 Nowości rozr.; 20.45 Z cyklu „Rozmowy z ciekawymi ludźmi”; 21.27 Sport; 21.40 Koncert Poznański Piętnastki Radiowej; 22 „Zespół Dziewiątki”; 22.45 Gra Johnny Teupen — harfa z Orkiestrą Radia i Telewizji Belgradzkiej pod dyktando Ilja Genio; 23 „Dobry wieczór, srebrny ekranie”; 23.30 Muz. tan.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50

NIEDZIELA

WARSZAWA I: 8.15 — Muzyka; 9.05 — „Fala 56”; 9.20 — Giuseppe Torelli: Concerto grosso G-dur op. 8 Nr 5; 9.30 — Magazyn Włoski; 10 — Dla dzieci; 10.20 Koncert zyczeń; 11.40 — „Baza pokarmowa” fel. dr J. Zabińskiego; 12.10 Z cyklu: „Plamy na mapie”; 12.20 „Rendez vous ze Straussami”; 13.30 — „Rozmowy z posłami”; 13.40 — Swojskie mel.; 14.15 — Zielony magazyn; 14.30 — „W Jezioranach”; 15 — „Jarmark cudów”; 16.05 — Tyg. przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.20 — Słuchowski Z. Zawadzkiej wg. pow. E. Triolet „Róża na kredy”; 17.40 — Muzyka tan.; 18.05 — Muzyka; 19.05 — „Zespół Dziewiątki”; 19.25 — „Wspomnij mnie”; 20.26 — Sport; 20.30 — „Matysiakowie”; 21 — Niedzielne wieczory muzyczne;

Noe i architekci

Podobno pierwszym architektem był legendarny Noe. I to wcale nie kiepskim, jeśli w swojej arce mógł pomieścić po parze z każdego gatunku zwierząt, tak rozlokowanych, że nie pożarzy się wzajemnie. Na pewno zapewnił im wygodę w oparciu o znajomość ich zwyczajów i potrzeb. Historyjka ta przypominała mi się w czasie pobytu w Wyszynach.

Wioska w powiecie chodzieskim przed siedmiu laty zabrala się do budowy Wiejskiego Domu Kultury. Z początku kulawo szła cała robota, bo projekt zawierał wiele wad, nie uwzględniał urządzeń, które są potrzebne w tego rodzaju obiektach. Potem trzeba było uganiać po przedsiębiorstwach za różnymi materiałami. Gdyby nie życzliwa pomoc chodzieskiego Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego, jeszcze dziś sterczałaby jedynie mury. Teraz już w budynku zgromadzone zostały belki, drzwi, przewody do centralnego ogrzewania i inne elementy. Czekają się tylko na fachowców, którzy wykonają wnętrze. Jeśli dobrze się wszystko ułoży, już w tym roku wioska otrzyma piękny gmach, który oprócz sal, sceny, z dostosowaniem do wyświetlania filmów, zawierać będzie bibliotekę, czytelnia, salę klubową z telewizorem i biura Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej. Szkoda, że zapomniano o mieszkaniu dla przyszłego kierownika gromadzkiego ośrodka kultury. Koszt około 1 mln. zł, przeszedł połowę dała wieś.

Dalej za Domem Kultury za parę lat powstanie szkoła podstawowa, a po drugiej stronie drogi pawilonowy sklep, który będzie sąsiadował z czynną

już nową agromomówką. Po tej drugiej stronie w tej chwili rośnie piętrowy budynek mieszkalny dla pracowników PGR.

Ten blok szczególnie mnie zainteresował. Bo jedną z przyczyn ucieczki młodzieży ze wsi, a szczególnie z państwowych gospodarstw są zaciągane warunki mieszkaniowe. Aby zatrzymać młodzież — trudno, na to rady nie ma — trzeba w małych śródmiejskich stworzyć namiastkę miasta. Tu, w Wyszynach, pozornie układa się to jak najlepiej, biorąc pod uwagę wspomniany Dom Kultury i blok, który w niedługim czasie będzie miał towarzysza.

Ów blok zawiera wszystko, by przyszłych mieszkańców... wypędzić gdzie indziej. Trudno dziś, w roku 1962, pojąć, jak można piętrowy 8-mieszkalniowy dom stawiać bez kanalizacji, bez wodociągu, bez śpiżarni, bez łazienki, bez piwnicy. Takie domy budowano w XVIII wieku.

Projektanci bloku mieszkalnego w PGR-ze nie ponoszą winy za wymienione braki. W numerze 12 „Dziennika Budownictwa” (27. 9. 1962 r.) Przewodniczący Komitetu Budownictwa, Urbanistyki i Architektury wydał zalecenie, w myśl którego urządzenia wodno-kanalizacyjne uwzględniać należy w budynkach o 5 i więcej kondygnacjach, jeśli teren jest urozbrojony, lub uzbudowanie jest uwzględnione w najbliższym planie. W oparciu o to zarządzenie, architekci powiatowi nie mogą zastrzeżać budowlom nieodpowiadających wymienionym warunkom bez względu na to, czy terenem jest miasto czy wieś, czy inwestor ma pieniądze i materiały, czy nie.

Kasy oszczędności
służą
społeczeństwu

Tym samym mieszkańcy nowych bloków, a szczególnie go spodnie domowe, będą skazani na dźwiganie wiader z wodą, zupełnie jak za czasów średniowiecznych. Jeśli ze względu na oszczędnościowych nie można dać zaraz urządzeń wodno-kanalizacyjnych, to przynajmniej należało w projektach uwzględnić pomieszczenia na łazienki, przewidywać przewody, aby później nie rozbijać ścian i sufitów. Można też przewidzieć zakładanie hydroforów przez mieszkańców lub całej sieci wodociągowej. Wiele wiosek już sobie wodociąg funduje (w ramach higienizacji), dlatego w PGR-ach ma być gorzej? Czy ta doraźna poleta oszczędność nie przyniesie strat większych, spowodowanych brakiem chętnych do pracy w tak ważnych ośrodkach kultury rolniczej?

W przynadku Wyszyn nowe bloki PGR-u nie przyczynią się do właściwej poprawy warunków mieszkalnych robotników rolnych.

JÓZEF PIEPRZYK

PRÓKI
tygodnia

W Kępnie przy ul. Wrocławskiej nastąpiło zdarzenie, w wyniku którego prowadząca samochód osobowy Krystyna Jęcka doznała ciężkich obrażeń. Automobilistka zmarła po przewiezieniu do szpitala.

W Sierakowie (pow. Rawicz) motocyklista Jan Menalik wpadł na przyczepę samochodu ciężarowego i został ciężko ranny.

W Sątupach (pow. Nowy Tomyśl) ciągnik z przyczepą wjechał do rowu. Traktor przewrócił się i przyniósł kierowcę Eugeniusza Kaczmarka, który poniósł śmierć na miejscu.

W Dobrej (pow. Turek) samochód osobowy (kierowca Władysław Stawo) potrafił przechodzącą przez ulicę Krysztynę Szenkel. Doznała ona ciężkich obrażeń.

Traktorzysta Czesław Hybki, jadąc w Pieruszcach (pow. Pleszew) z nadmierną szybkością, wywrócił pojazd i został ciężko ranny. (ak)

NOWATORZY ROLNICTWA MAJĄ GŁOS

Małe gospodarstwo nasienne

Nasza wieś znajduje się w rejonie zamkniętym uprawy sadzenia. Fakt ten nakłada wprawdzie pewne rygory, ale jednocześnie otrzymujemy pomoc, gdyż rejon znajduje się pod naukowym nadzorem Katedry Szczegółowej Uprawy Roślin WSR. Cenna to pomoc, zwłaszcza w zakresie zapobiegania oraz zwalczania chorób wirusowych i zarazy ziemniaczanej. Wymagania naukowców idą na przykład w kierunku bezwzględnej dotrzymywania terminów w przeprowadzaniu zabiegów. Ma to właśnie dodatnie skutki, a zatem i efekty produkcyjne.

Posiadam 13 ha użytków rolnych, z tego 70 procent V i 30 procent IV klasy. Główne kierunki gospodarstwa: uprawa ziemniaków — sadzeniaków i hodowla bydła. Pod ziemniaki przeznaczam corocznie 3 hektary gruntów. Zbieram średnio po 290 kwintali z ha, chociaż byłyby lata, że ziemniaki „sypnęły” po 350 kwintali. Liczę jednak przeciętną zbiorów za kilka lat. Metoda lepsza, bo daje bardziej właściwy obraz w zakresie produkcji ziemniaczanej w małym gospodarstwie rolnym. Chcę dodać, że z tej średniówki wyciągam około 200 kwintali zdrowych, dorodnych sadzeniaków, które dostarczam rolnikom w innych rejonach województwa.

Uprawiam stale trzy odmiany: Flora, Epoka i Lenino. Pierwsza z nich, wysokoskrobiowa, nadająca się dla zakładu przemysłu rolnego i częściowo na eksport. Sadzeniaki otrzymuję w stopniu elity. Ziemniaków mogłbym uprawiać więcej, korzysty bowiem są bezsporne, ale chodzi mi o utrzymanie właściwego płodozmianu. Specjalizuję się w tej uprawie od 15 lat. Uczestnictwo w bloku nasiennym nie jest dla mnie pierw-

szyną. Pragnę dodać, że obecnie pomaga mi dzielnie syn Jerzy, który uczęszcza do Technikum Rolniczego w Międzychodzie. Widzę, że chłopiec ma wrodzone zamiłowanie do rolnictwa...

Ale do rzeczy. Pomówmy lepiej o agrotechnice, by sprostać warunkom ankiety dla rolników — praktyków. A więc ziemniaki przychodzą z reguły po kłosowych. Siejemy poplony, ale nie tradycyjnie. Już na ściernisko wywozimy obornik w ilości do 350 kwintali na ha, piłytko przyorujemy i dopiero siew roślin motylkowych w kompozycji: seradela, peluska, wyka i słonecznik. Jeżeli poplon się uda i wyrosnie dobrze, sprzątam go na kisonki — jeżeli jest słaby, przyorujemy głęboko późną jesienią. Rzecz jasna, że ziemia pozostaje w ostrej skibie do wiosny.

Na wiosnę, w pierwszej kolejności przychodzi oczywiście wółka. Staram się nigdy nie opóźniać tego zabiegu, lecz równocześnie pilnuję, by nie wólkować ziemi mokrej. Taki zabieg byłby niekorzystny dla ziemniaków. Po wólcie nawozy mineralne. Na naszą ziemię daję dużo potasu, bo w granicach od 400 do 500 kg, superfosfatu zaś około 350 kg. Azotowych stosujemy mniej — tylko 100—150 kg na ha. Zaznaczam przy okazji, że potas i fosfor wysiewam na 10 dni przed sadzeniem ziemniaków, natomiast azot bezpośrednio przed sadzeniem. Dawki azotowych zależne są od udania się albo nie udania poplonów.

Po możliwie jak najwcześniejszym sadzeniu ziemniaków, nie dopuszczam do zeskropania się gleby. Brona, radio, obsypnięć się w ciągu użyciu. Zwiększa po każdym większym deszczu i silnym nasłonecznieniu wychodzę na plantację z wyżej wspomnianymi narzędziami. Niezależnie od tego czy są chwasty czy ich nie ma. Chodzi bowiem o utrzymanie właściwej struktury gleby i do-

Prom poszedł do naprawy...

W Zatomiu Starym (pow. Międzychód) od kilku miesięcy panuje cisza. Nie znaczy to, by się w tej schłodzonej wiosce nie działo. Ale posłuchajmy co mówi Stanisław Białek, który tam soltysuje, z małymi przerwami, od 1919 roku:

— Wieś leży nad Wartą, połączona promem z Zatomem Nowym. Leży tam 400 mórg ziemi uprawnej tutejszych rolników. Niestety, prom od czerwca „poszedł” do naprawy i nie ma widoków, by rychło został uruchomiony. Stąd cicho w naszej wiosce. A chło-

pi zamiast 2—3 km, przez rzekę, udawać się muszą na swoje pola w Zatomiu Nowym okrężną drogą około 20 km. W okresie największego nasilenia prac w polu, przy zbiorze buraków, ziemniaków straciliśmy wiele czasu.

Kilkunastu mieszkańców zastaliśmy przy układaniu chodnika we wsi.

— Jeszcze w tym roku — mówi soltys Białek — rozpoczniemy również w czynie społecznym, przy dużej inicjatywie miejscowego koła ZMW, wykop pod świetlicę. Pragniemy ją oddać w stanie surowym w 1963 r. Czy nam się to uda — nie wiem. Przecież prace w polu są ważniejsze.

Rozm.: T. PACZ.

„Katarzynki”
w Sułkowicach

Sułkowice (pow. Gostyni) w ostatnią niedzielę listopada gościli w świetlicy OSP red. St. Strugarka z Polskiego Radia i red. A. Daneckiego z Telewizji Poznańskiej na biskupiańskich „katarzynkach”. Wystąpili chłopcy i dziewczęta w swych pięknych barwnych strojach. Nagrywano dla Radia i filmowano dla Telewizji stare pieśni i tańce zwyczajowe.

Inicjatorem spotkania był biskupianin, honorowy prezes Koła Miłośników Biskupian w Krobi, inspektor „Domu Książki” w Zielonej Górze — Jan Bzdęga. Całość zorganizował kierownik miejscowej szkoły — Kazimierz Piotrowski, oddany sprawie swego regionu, wspólnie ze skrzypkiem — Józefem Kabałą i dudziarzem — Stanisławem Skrzypalikiem. Pomagali organizatorom zresztą wszyscy, starszy i młodzi.

Sułkowice — dodać trzeba — są wzorową wsią. Remizę świetlicę zbudowały własnymi siłami przy wydatnej pomocy Prezydium PRN. Nie za legą z dostawami zboża i ziemniaków, w uznaniu czego obecny na spotkaniu z Radiem i Telewizją przewodniczący Prez. PRN w Gostyniu — W. Ożminkowski zakomunikował, że w tym miesiącu Prezydium PRN przekaże świetlicy telewizor.

H. W.

Lepsza „Oaza”
od „Wolności”

Kino panoramiczne „Kosmos” w Kaliszu szybko znalazło rywalą w postaci „Oazy”. Na miejscu gruntownie przebudowanej „Wolności” powstało nowoczesne, piękne kino o przestronnej i estetycznej urzędzonej poczekalni, w której można się napić kawy przy bufecie. Dobrze się stało, że jest nareście czynne czwarte kino kaliskie i że przywrócono mu dawną nazwę, bo „Wolność” brzmiała zbyt pretensjonalnie, jako nazwa przybytku rozrywki i uciechy. (ski)

FRANCISZEK KACZOR
Wielowieś, pow. Międzychód